Nr. 89. Piątek, 20 Kwietnia 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

Syzyfowe trudy.

Lwów, 19. kwietnia.

Od ostatnich naszych rozważań, poświęconych na tem miejscu zabiegom o stworzenie rządu „większości parlamentarnej" upływa dwa tygodnie. Nie przestając w międzyczasie pilnie śledzić **przebiegu upartych rokowań** „Ch. Z. J. N." i „Piasta", **zmierzających do wytworzenia** „wspólnej programowej platformy", ograniczaliśmy się tylko do podawania systematycznego wiadomości telegramowych, dotyczących „rokowań". Dzisiaj spróbujemy odtworzyć obraz dorobku, do którego doszły rokujące obozy. Coprawda, to trzeba go dopiero wydobywać z pod grubych zasłon tajemnic, któremi aranżerowie „centroprawu" osłaniają swe zabiegi zarówno przed opinją publiczną, jak przed członkami własnych stronnictw. Uderza bowiem w sposobie całej kunsztownej a żmudnej roboty ta charakterystyczna okoliczność, że z treścią i przebiegiem rokowań, zaznajomionych jest zaledwie kilku czołowych kierowników wspomnianych obozów, które jako całość dowiadują się o dotychczasowym wyniku poufnych narad dopiero po fakcie dokonanym. Oponentów, zarówno w obozie „Piasta", jak „Ch. Z. J. N.", przyciska się do muru rozmaitemi represjami, w razie zbyt ostrego oporu robi się poprawki w żmudnie osiągniętej części „platformy" i buduje się ją dalej.

Jak dotychczas, osią narad jest sprawa rolna. Jeśli wierzyć można wieściom, jakie wymknęły się z poza kulis, to w kwestji tej między „Ch. Z. J. N." a „Piastem" doszło już do porozumienia. Osiągnięto je kosztem ziemian, którzy, jak dotychczas, reprezentowani są w grupie Dubanowicza, wchodzącej, jak wiadomo, w skład bloku „Ch. Z. J. N." Dla przejrzystości obrazu damy w osobnem zestawieniu punkty osiągniętego porozumienia w kwestji agrarnej, oraz punkty, sformułowanych ustępstw ze strony kół ziemiańskich. Koła te wystąpiły ze sprecyzowaniem swego agrarnego programu właśnie pod wpływem wiadomości o przebiegu narad krakowskich, a obecnie już warszawskich. Z zestawienia tego zobaczymy, że program ziemian jest daleko inny od projektu „ustalonego" między przedstawicielami „Ch. Z. J. N." i „Piasta". Wytworzyła się tedy konieczność stłumienia oporu posłów ziemiańskich, do czego zabrali się prawicowi aranżerowie, napierając na oponentów groźba pozbawienia ich mandatów przy najbliższych wyborach, strasząc losem partji Skulskiego. Grupa wszakże Dubanowicza, licząca 23 członków, przymuszona do zgody na pakt centro-wo-prawicowy, nie daje silnej gwarancji stałego popierania budowanej większości, to też o brakującą liczbę zabiegają z drugiej strony aranżerowie z „Piasta" w szeregach „N. P. R.", przyrzekając jej ponoś dwa mandaty w nowym gabinecie.

Jak widzimy więc, to ścieżki rokowań jeżą się od cierni i ostrych kamieni, o które raz poraz potyka się rydwan pchanego na widownię „rządu parlamentarnego".

Obok reformy rolnej kłopot nielada sprawia podział mandatów. Piastowcy uzyskali, jak wieści niosą, aż pięć tek, w czem prezesurę gabinetu i ministerstwo spraw wewnętrznych. Korfantego, jak widać, poświecono na ołtarzu „zgody". Kto wszakże zna tego męża, to wie o tem, że nie należy on do ludzi łatwo rezygnujących ze swoich ambicji. Przeciw więc odnośnym postanowieniom sojuszu „centroprawu" istnieje niewątpliwie bardzo silne wrzenie w obozie „Ch. Z. J. N.", gdzie poszczególne grupy z boleścią patrzeć muszą, jak najlepsze kąski z przygotowywanej biesiady zabierają dla siebie „Piastowcy". Wśród tych zaś ostatnich znowu opozycja przeciw sojuszowi z prawicą bynajmniej nie ucichła, aczkolwiek poszczególnych „frondzistów" wzywa się przed sąd partyjny i grozi się im wykluczeniem z partji, a poszczególne „oporne" zarządy okręgowe stronnictwa rozwiązuje się. Gdy się zważy, że wśród członów budowanej „platformy programowej" „Ch. Z. J. N." i „Piasta" poruszono dotychczas zaledwie sprawę rolną, a na omówienie i sprecyzowanie czeka tyle jeszcze dalszych punktów, koniecznych do podstaw wspólnych rządów i gdy się obserwuje te rozliczne opory, jakie już wywołały dotychczasowe narady, to atmosfera i okoliczności, wśród których tworzy się „rząd większości parlamentarnej" nie należą zgoła do budujących.

I zaiste, obywatele, umiejący patrzeć na sprawy publiczne wzrokiem zatroskanego serca i światłego rozumu, nie mogą w budowli sojuszowej „centroprawu", stawianej z **takim nakładem wysiłku, godnym lepszej sprawy,** dopatrzyć się owego „zbawczego" źródła „naprawy", tak zachwalanego przez partyjne syrenie głosy. Nie buduje się nam środka twórczego, przeciwnie, z ciężko stękającej góry, wyłania się „mała mysz", nowa efemeryda parlamentarna.

Tej groźbie przeciwstawić się musi cała zdrowo myśląca część społeczeństwa. A ta widzi, że w obecnym Sejmie niema sił, zdolnych do wyłonienia trwałej większości parlamentarnej. Niema więc innego rozumnego wyjścia, jak udzielić nadal poparcia gabinetowi premjera Sikorskiego, uzupełnić go w tych częściach, które ewentualnie wymagają zmiany, dać mu wypełniać program wszechstronnej pracy państwowej. Działanie przeciwne jest wnoszeniem rozstroju w rozpoczęte prace, jest ponadto kompromitowaniem idei parlamentaryzmu.

A może właśnie o to chodzi komuś? Jeśli tak, to czujność społeczeństwa jest tembardziej wskazana.

R.

Umowa centro-prawu już ułożona,

ale jeszcze nie podpisana!

Tymczasem czyni się starania o uzupełnienie „większości".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Skonstruowanie t. zw. większości parlamentarnej w dalszym ciągu **znajduje się w stadjum przygotowawczem.** Według pogłosek, miano już podobno zredagować 3 umowy, a mianowicie: ogólno-programową, **ściśle polityczną** oraz specjalną w sprawie reformy rolnej. Na umowach tych jednak **dotychczas nie położono jeszcze żadnego podpisu.** Ma to nastąpić dopiero w niedzielę lub poniedziałek po powrocie pos. Witosa.

W kołach sejmowych uważają wszakże, że od podpisania paktu do utworzenia rządu jest długa droga, a to ze względu na personalja. Dlatego zupełnie otwarcie mówi się już, **że przesilenie mogłoby nastąpić dopiero za jakie 2 tygodnie.** Jest to okres dostateczny dla przeróżnych kombinacji, wobec czego nie można jeszcze mówić, czy układ da wogóle jakiekolwiek wyniki.

W kuluarach sejmowych tymczasem czynione są rozmaite próby, jak np. o pozyskanie przewodniczącego klubu N. P. R. pos. Wachowiaka, lub **starania pos. Seydy o zjednanie pos. Thugutta.** W tymsamym jednak czasie opozycja w łonie P. S. L.-Piast rośnie, pomimo składanych deklaracji o lojalności.

Jakie będą tego wszystkiego **wyniki** na razie trudno przewidzieć.

Jak się zabija książkę i prasę polską?

Niesłychane paskarstwo papierowe.

CENA PAPIERU PRZED WOJNĄ A DZIŚ. — WAGON PAPIERU ZAGRANICZNEGO O 10—12 MILJONÓW TAŃSZY OD KRAJOWEGO. POLSKA MA ŚWIETNE WARUNKI DLA WYROBU PAPIERU. — WYSOKIE STAWKI CELNE. — OPŁATY PRZEWOZOWE. — PRASA POLSKA SKAZANA NA ŚMIERĆ. — ŚRODKI ZARADCZE.

Lwów, 19. kwietnia.

(mg) W sprawie doniosłej wagi dla całego naszego przemysłu drukarskiego, mianowicie niesłychanej drożyzny papieru, otrzymaliśmy szereg aktualnych spostrzeżeń od jednego z przedstawicieli przemysłu graficzn., obznajomionego ze stosunkami panującymi obecnie na tem polu. Uwagi te, ujęte nietylko z punktu widzenia interesów pewnej klasy, ale także ze stanowiska dobra całego społeczeństwa, podajemy do wiadomości szerszego ogółu, w nadziei, że czynniki odpowiedzialne i wpływowe zwrócą uwagę na ten rozpaczliwy stan naszej prasy i zechcą obmyśleć środki zaradcze przeciw grożącej jej katastrofie. Oto spostrzeżenia naszego informatora:

Przed wojną kosztował **wagon papieru rotacyjnego przedniej jakości 2.800 koron** loco magazyn odbiorcy. W dzisiejszych stosunkach cena tej samej ilości papieru wyrobu krajowego wzrosła do **43 miljonów marek polskich,** zagranicznego zaś wynosi **31 do 32 miljonów,** licząc wraz z kosztami cła i przewozu.

Natomiast jeśli porównamy dzisiejsze ceny papieru z przedwojennemi według wartości złota, przekonujemy się, że ceny dzisiejsze bynajmniej nie są usprawiedliwione, gdyż **wagon papieru powinienby obecnie kosztować tylko 28 miljonów mk.** Wynika z tego, że przyczyną tej anomalji jest **paskarstwo fabrykantów papieru,** tak naszych, jak zagranicznych.

O ile jednak cena towaru sprowadzanego z zagranicy zbliża się trochę do normalnej, mimo wysokich kosztów cła i przewozu, to wyśrubowane cenniki krajowych producentów są wprost obrażające. Różnica cen papieru krajowego i zagranicznego wynosi aż 10—12 miljonów na jednym wagonie.

A zważyć należy, że Polska ma znakomite warunki dla wytwórczości papieru — lepsze, niżeli miała przed wojną Austrja. Wszak mamy niezmierzone bogactwo materjału drzewnego w lasach całego Podkarpacia, w puszczy Białowieskiej, na Litwie, które to okolice obfitują w sosnę, t. zw. papierówkę, nadającą się do wyrobu masy papierowej. Dalej mamy własną fabrykę celulozy w Włocławku, mamy w kraju młyny, czyli fabryki masy drzewnej, wreszcie rozmaite produkty chemiczne potrzebne do wytwarzania papieru. Ceny robocizny zaś w porównaniu z wartościa złota sa niższe niż dawniej.

Prócz zdzierstwa producentów powodem drożyzny papieru jest także nieudolna polityka Rządu w tym kierunku. Paskarstwa naszych fabrykantów nie umie Rząd poskromić, a przez **nakładanie wysokich opłat celnych na papier zagraniczny** utrudnia przemysłowi drukarskiemu ratowanie się produktem sprowadzanym. Ostatnio podwyższono stawki celne w następujący sposób: (za 1 kg. papieru rotacyjnego z 1.50 na 75 mk., arkuszowego gazet. z 2 na 100, zeszytowego z 15 na 360, satynowego drzewnego z 15 na 360, satyn. piśmiennego z 600 na 1200, bezdrzewnego na 1800.

Niemało przyczyniła się do pogorszenia stosunków wzrost kosztów przewozu kolejowego. Od 15 kwietnia obowiazuje 100 procentowa zwyżka cen przesyłek, zatem przewóz wagonu papieru z Krakowa do Lwowa kosztuje obecnie 4 miljony, czyli 400 mk. na 1 kilogramie.

Ponieważ papier zagraniczny stanowi dla produkcji krajowej groźną konkurencję, **czynią nasi fabrykanci starania o podwyższenie stawek celnych** do tego stopnia, by cena papieru zagranicznego odpowiadała cenom krajowym, lub nawet je przewyższyła. Rząd zaś stopniowo, lecz stale czyni zadość pragnieniom fabrykantów.

Popierając interesy kilku wzbogaconych jednostek, **podcina się w ten sposób byt całej prasy polskiej,** skazując ją na powolne wymieranie. Dzienniki upadają jeden po drugim lub ciągną suchotniczy żywot.) W ruchu wydawniczym zapanowała stagnacja, 30—35% robotników drukarskich znalazło się bez zarobku, książka podrożała do tego stopnia, że stała się luksusem, na jaki pozwolić sobie nie może człowiek z pracy żyjący. Nie kupi jej pracownik umysłowy, bo nie jest w stanie za nią zapłacić — nie kupi wzbogacony paskarz, bo jeszcze nie czuje jej potrzeby.

Jak **wpływa ten stan rzeczy na** poziom ogólny kultury i rozwój oświaty, zbyteczne byłoby tłumaczyć. Godzi się **jednak dodać, że z** zagranicy napływają masy bibuły, zadrukowanej wszelaką pornografią i najlichszą tandetą literacką, wydawaną przez utrzymywane zagranicą żydowskie spółki drukarskie, ponieważ papier drukowany wolny jest od cła.

Jedynym środkiem zaradczym przeciw tego rodzaju stosunkom byłyby energiczne kroki Rządu, który powinien obniżyć taryfę przewozową i znieść opłaty celne, nałożone na papier zagraniczny, natomiast obciążyć niemi druki, nadsyłane z zagranicy. W ten sposób przemysł drukarski zaopatrzyłby się w tańszy papier, a zaśmiecanie naszych rynków księgarskich marnym, obcym produktem byłoby ukrócone.

—

Łotyszenko sądzony będzie przez zwykły trybunał.

Niedoszły „heroj" ukraiński zdaje się jest warjatem.

Warszawa, (AW) Wczoraj w dalszym ciągu rozprawy przeciw Pawłowi Łotyszence sąd wysłuchał przemówienia pozostałych 3 obrońców, którzy między innymi wnieśli o przesłuchanie dodatkowe jeszcze 3 świadków, oraz ustalenie poczytalności oskarżonego. **Prokurator przeciw wnioskom tym nie oponował**

Następnie **oskarżony w dłuższem przemówieniu (ostatniem słowie) usiłował przedstawić się jako męczennik** i powołując się na to, że jego usposobienie nie znosi więzienia **prosił o wyznaczenie mu kary śmierci.**

Po naradzie sąd ogłosił orzeczenie, w którem wobec **wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego** i niemożliwości **ustalenia stanu poczytalności na rozprawie głównej uchwalił oddać sprawę do rozpoznania sądowi zwykłemu.** Rezolucja ta wywołała **prawdziwą** senzację na sali. — Oskarżony przyjął ją spokojnie. **Dopiero po dłuższej chwili jednak** — jak się zdawało — **zrozumiał** istotna **treść rezolucji.**

Życie parlamentarne.

Danina lasowa na odbudowę kraju.— Census naukowy dla członków Trybunału Stanu. — Echa zajść w Sejmie. — Komisja prawnicza Senatu o sprawie gmachu posejmowego. — Sprawa powszechnego obowiazku służby wojskowej. — Nowy klub polityczny.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 19. kwietnia.

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji odbudowy kraju** referował pos. Bryl projekt ustawy o odbudowie. Przyjęto trzy pierwsze artykuły, w myśl których wszyscy właściciele lasów **mają oddać 30% 10-letnich zrębów** na cele odbudowy.

*

Sejmowa komisja **konstytucyjna** rozpatrywała poprawki zaprojektowane przez senat do projektu ustawy o Trybunale Stanu. Szereg tych poprawek przyjęto, między innemi poprawkę, według której członkiem Trybunału Stanu może być obywatel liczący 40 lat, a następnie, że od członków Trybunału **wymaga się wykształcenia prawniczego**

*

Na zwołanem przez Marszałka Sejmu posiedzeniu **Konwentu senjorów** w związku z zajściami na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu oświadczył **Marszałek, że po** czyni dochodzenia celem **ustalenia** winowajców, którzy **zostaną w drodze rygoru regulaminowego pociągnięci do surowej odpowiedzialności.**

*

Senacka **Komisja prawnicza** rozpatrywała nowelę do ustawy o zwalczaniu lichwy i postanowiła **odrzucić projekt tej ustawy,** uchwalony przez Sejm. Następnie **załatwiono projekt** ustawy o **przekazaniu budynku posełmowego we Lwowie** uniwersytetowi Jana Kazimierza, przyczem wydała komisja opinję, że projekt tej ustawy nie jest sprzeczny z konstytucją. Natomiast uchwaliła, że w ustawie powinna znaleźć zastosowanie zasada odszkodowania w formie zasiłku rządowego dla Samorządu wojewódzkiego. Odnośnie do biblioteki byłego Wydziału krajowego uchwaliła Komisja oświadczyć się za skreśleniem art. 7, traktującego o oddaniu biblioteki częściowo uniwersytetowi, a częściowo tymczasowemu Wydziałowi samorządowemu

*

Na posiedzeniu sejmowej **Komisji wojskowej** w obecności Min. Sosnkowskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad projektem ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Pos. Czetwertyński i pos. Michalak wypowiedzieli się za skróceniem czasu służby wojskowej; ten drugi przeciwny jest, aby kobiety odbywały służbę wojskową. Pos. Haller żądał **dyskusji politycznej na temat sprawy obrony Państwa.** W końcu Min. Sosnkowski w ogólnych zarysach przedstawił projekt ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

*

Ukonstytuował się nowy klub, a mianowicie **Klub katolicko-ludowy** z prezesem Ignacym Jasińskim i wiceprezesem p. Bronisławem Greisem.

Z pytajników naukowych.

Zjawiska oczne, ignorowane przez okulistów.

Lwów, 19. kwietnia.

Są **w dziedzinie** fizjologji człowieka zjawiska, o których się nie mówi i nie pisze. Ale **nie** sądź, Szanowny Czytelniku, abym miał tu na myśli zjawiska płciowe. Broń Boże! Chciałbym tu powiedzieć słów kilka o zjawiskach należących do fizjologji narządu wzrokowego.

Od lat kilku obserwuję we własnych oczach zjawiska, których przez czas dłuższy naukowo wyjaśnić sobie nie umiałem, a które, jak mi się zdaje, każdy również obserwować może.

Rzecz cała streszcza się w tem. Gdy zmrużę oczy i skieruję je na okno i zmrużenie doprowadzę do tego, żeby zatarły się zupełnie kontury przedmiotów i na siatkówce mych oczu odbijała się tylko plama świetlna, to w takim razie na tle tej plamy występują u mnie obrazy, zupełnie podobne do tych, jakie się widzi pod silnie powiększającym mikroskopem. A więc spostrzegam grupy mniejszych i większych kółeczek, laseczki mniej lub więcej powyginane o brzeżkach cieńszych lub grubszych, często tak powykręcanych, że przypominają obwarzanki czyli po tutejszemu precliki, wreszcie jakby sznureczki z nanizanemi paciorkami. Obrazy te są w ciągłym ruchu to w jedną to w drugą stronę i zauważone grupy co chwila powracają w obręb pola widzenia.

To widzę w oku **prawem.** Oko lewe przy tych samych warunkach oświetlenia daje mi obraz odmienny. Widzę wtedy jakby jakieś włókna poplątane, jakby gałęzie krzewów w najrozmaitszy sposób powikłanych ze sobą, ciągnące się pasmami przeważnie w kierunku poziomym. I ten obraz również podlega pewnemu falowaniu. Dopiero, gdy skieruje przymrużone lewe oko na silniejsze źródło światła, spostrzegam wtedy oprócz tych pasem włókien i owe grupy ciałek, obserwowanych w oku prawem, co robi wrażenie, jakbym miał w tym wypadku dwie różne warstwy jakichś płynów.

W pewnych okolicznościach, zwłaszcza przy odmiennem nastawieniu oczu, obrazy te przedstawiają mi się o wiele wyraźniej i ze znacznie większem powiększeniem. Gdy przy zwykłem dziennem oświetleniu, skierowawszy oczy na okno, owe ciałka okrągłe przedstawiają mi się w wielkości łebków od szpilek, to w warunkach specjalnych powiększają się one kilka albo nawet kilkanaście razy. I wtedy wiele z nich widzę jako kółka z dużem ciemnem jądrem w pośrodku.

Gdy zacząłem o tem rozmyślać, wydało mi się niewątpliwem, że są to obrazy drobnoustrojów, znajdujących się w obrębie gałki ocznej, których obraz odbija się w znacznem powiększeniu na siatkówce.

Byłby więc to wypadek jedyny w swoim rodzaju widzenia gołem okiem drobnoustrojów, które w tak znacznem powiększeniu można widzieć tylko pod bardzo silnym mikroskopem.

Gdym przed półtora rokiem napisał o tem krótko w pewnym dzienniku, sądziłem, że doczekam się jakiegoś wyjaśnienia **ze strony** lekarza-okulisty, lecz nadzieja moja była złudna. Nikt się nie odezwał. Wobec tego zacząłem sam szukać wyjaśnienia naukowego. Przewertowałem naprzód kilka podręczników optyki lecz o tem nie spotkałem najmniejszej nawet wzmianki. Dopiero w zbiorowej pracy najwybitniejszych uczonych specjalistów polskich pt. „Fizjologja człowieka" (Warszawa 1915) w tomie I. w rozdziale VIII. „Fizjologja narządów wzroku", opracowanym przez K. W. Majewskiego, znalazłem ustęp, mający z tem pewien związek.

Dopiero z tej księgi dowiedziałem się, że zjawiska, obserwowane przezemnie, należą do kategorii zjawisk tak zwanych „entoptycznych" tj. wewnątrzocznych, ale zawartemi tam bardzo szczupłemi szczegółami zadowolić się nie mogłem i ciekawość moja w najmniejszym nawet stopniu zaspokojona nie została.

Bo cóż tam znajdujemy dla wyjaśnienia tych zjawisk? Oto cały ustęp, który bezpośrednio dotyczy tego, com obserwował: „Niektóre osoby widzą w obrębie jasnego kręgu kółka nieruchome o błyszczących brzegach a ciemnym środku, lub odwrotnie. Są to drobne skazy, **waknole w miąższu soczewki**".

Poza tem mamy jeszcze tam takie definicje tych zjawisk.

)1 Czasami powstają wskutek niejednakowego załamywania się światła różne cienie na siatkówce. Są to drobne krążki w środku błyszczące z ruchami zależnemi od mrugania powiek. Pochodzą one od **drobnych kropelek prawdopodobnie tłuszczu, na przedniej powierzchni rogówki.**

2) Bardzo często widzi się cienie **drobnych** ciałek półprzeźroczystych lub odmiennie światło załamujących, które **zawarte są w ciele szklistem** (pomiędzy soczewką a siatkówką), bądź nieruchomych, bądź pływających w niem z większą lub mniejszą swobodą.

Ten punkt atoli odrazu odpada, jak dalej czytamy, „jestto objaw patologiczny, są to tak zwane muszki latające (muscae volitantes). Cienie te mają postać szarych punktów i niteczek, sznureczków z węzełkami, nieregularnych strzępków, kłaczków, błonek itp."

Te muszki latające, a po polsku zwane „mroczkami", to zupełnie co innego, ja posiadam je także, ale to nie są drobnoustroje, więc o nich nie mam potrzeby tu mówić.

Z rozmowy z paroma lekarzami upewniłem się, że widziane przezemnie w oczach moich drobnoustroje są to białe i czerwone ciałka krwi, a prawdopodobnie i coś jeszcze innego, co krew nasza zawierać może. Dalej upewniłem się, że w oku lewem występuje przedewszystkiem jakaś ciecz nieprawidłowa, a więc jestto objaw chorobliwy, patologiczny.

Pozostają jednak szczegóły niewyjaśnione, a mianowicie:

1) Czy widzę oprócz ciałek krwi jeszcze inne ciałka czyli drobnoustroje i jakie mianowicie? 2) Z jakiej części oka mogą pochodzić obrazy, które obserwuję czy z powierzchni rogówki, czy z komórki przedniej i tylnej przed soczewką, czy z samej soczewki, czy też z ciała szklistego, wypełniającego gałkę oczną pomiędzy soczewką a siatkówką? 3) Jak wielkie może być powiększenie owych drobnoustrojów, obserwowanych przezemnie i czy można jakim sposobem sprawdzić to powiększenie? (Jeden z lekarzy twierdzi, że jest to po-

Interesujące zestawienie.

Co „ustalono“ w rokowaniach „centroprawu“ kosztem ziemian, a co ci ze swej strony ofiarowują?

Lwów, 19. kwietnia.

W rokowaniach krakowskich, odnośnie do sprawy rolnej ustalono:

1) Reforma rolna musi być istotnie wykonana. 2) W tym celu co roku 400 tysięcy morgów wielkiej własności musi być rozparcelowanych pomiędzy chłopów bądź to na podstawie podaży, bądź to — gdyby takiej ziemi nie było — w drodze przymusu. 3) Ma być utrzymana zasada pewnego maximum wielkiej własności, ale co do wysokości tego maximum nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. 4) W braniu ziemi pod przymusową parcelacje ma być zachowana kolejność (w pierwszej linji dobra państwowe, potem prywatne -- podobnie jak w ustawie z r. 1920). 5) Wynagrodzenie ma być pełne. 6) Wielka własność ma być obciążona progresywnym podatkiem gruntowym, celem przyśpieszenia dobrowolnej podaży.

„Rada Naczelna organizacji ziemiańskich“ przeciwstawia przytoczonym punktom umowy program zamieszczony w specjalnej odezwie, która w najważniejszych ustępach brzmi:

„Pomnażanie silnych i samodzielnych gospodarstw włościańskich winno przedewszystkiem iść drogą prywatnej parcelacji, kontrolowanej przez Państwo jedynie pod względem jej racjonalności i planowości stosownie do przepisów osobno wydanej ustawy parcelacyjnej. **Tą drogą powinno przejść na całym obszarze Państwa w ręce drobnych rolników w okresie najbliższych 10 lat do 1 miljona 200.000 ha użytków rolnych z obowiązkiem corocznego rozparcelowania do wysokości jednej dziesiątej powyższej powierzchni. Powierzchnia 120.000 ha rocznego kontyngentu** odpowiada prawdopodobnemu najwyższemu natężeniu parcelacji, racjonalnie prowadzonej, jak i oparta jest na doświadczeniu ostatnich lat. Na utworzenie tego kontyngentu złożą się w pierwszym rzędzie użytki rolne majątków państwowych i publicznych, w następstwie zaś użytki rolne prywatnych właścicieli. Tak pojętej prywatnej parcelacji towarzyszyć powinna ze strony Państwa akcja kredytowa, dająca nowonabywcom możność kupna ziemi i zagospodarowania się na niej.

Gdyby w którymkolwiek z 10 przewidzianych lat suma prywatnie rozparcelowanej na obszarze Państwa ziemi nie dosięgła oznaczonego rocznego kontyngentu, Państwu przysługiwać będzie prawo zastosowania przymusowej parcelacji, z zachowaniem atoli kolejności, według której parcelowane będą naprzód państwowe majątki, następnie zaś majątki prywatne, zgrupowane według ich obszaru, przyczem przymusowi parcelacyjnemu podlegają kolejno majątki od większych do mniejszych, wreszcie majątki, **zgrupowane według ich produkcyjności**. W celu uchronienia produkcji krajowej od upadku, zwolnione będą od przymusowej parcelacji częściowo lub w całości majątki uprzemysłowione, plantujące płody rolne dla fabryk rolniczych meljorowane hodowlane i nasienne. O stopniu uprzemysłowienia zmeljorowania itd. orzekać winni rzeczoznawcy fachowcy, przez władze zatwierdzeni.

Ponieważ z układem własności rolnej wiąże się ściśle sprawa produkcji i stopnia kultury rolnej, przeto ustanowionym być winien zróżniczkowany i z biegiem czasu zmienny stosunek procentowy mniejszej do większej własności rolnej w poszczególnych dzielnicach Państwa. Z chwilą osiągnięcia tego stosunku przymus parcelacyjny ustaje.

Gdy prywatna parcelacja odbywać się winna pod warunkami, przez strony omówionemi, odszkodowanie w wypadkach przymusowej parcelacji winno czynić zadość przepisom konstytucji, czyli odpowiadać istotnej **bieżącej wartości** parcelowanej ziemi.

Przeniesienie tytułu własności parceli, tworzonych poniżej powierzchni, ustawowo określonej, podlegać winno zatwierdzeniu **urzędów państwowych**, natomiast usunięte zostaną wszelkie ograniczenia prawa rozporządzania własnością ziemską, której powierzchnia przewyższa ustaloną normę.

W wypadkach przymusowej parcelacji majątków zarówno państwowych, jak i prywatnych, będących w dzierżawie, nastąpić może przedterminowe rozwiązanie z inicjatywy władz państwowych z pozostawieniem dzierżawcy co najmniej czasokresu jednego pełnego obrotu gospodarczego według lat kontraktowych. W wypadku takiego rozwiązania należeć się będzie dzierżawcy słuszne odszkodowanie“.

Odezwę wspomnianą podpisali: K. Fudakowski, J. Stecki, S. Godlewski, K. Chłapowski, S. hr. Czacki, R. hr. Dunin, J. Lutosławski, K. Łuszczewski, W. Świecicki, Zb. hr. Żółtowski.

Z porównania tej deklaracji Zwiazku ziemian, w którym przewagę mają obywatele Wielkopolski i Pomorza, z punktacjami grup Ch. J. N. i Piasta, ułożonemi w Krakowie, wynika różnica, zachodząca między obu deklaracjami. **Wydział ziemian, niezadowolony z punktacyj krakowskich ofiaruje pod parcelacje tylko połowę tego kontyngentu rocznie, jakiego żądają punktacje krakowskie i to przez lat 10 (1,200.000 ha); wydział wyjmuje z pod parcelacji przymusowej majątki uprzemysłowione i dobrze zagospodarowane itd., wreszcie nie określa maximum obszaru, wolnego od parcelacji.**

Lwów dostaje nową publiczną bibljotekę.

Wielomiljonowy dar inż. Tulei.

Lwów, 19. kwietnia.

(!) **Lwów** nie może się chyba żalić na brak obywateli, którzy chętnie i ofiarnie łożą całe swe mienie na cele kulturalne i oświatowe miasta. Co pewien czas jakiś mieszkaniec tego miasta składa w ofierze hojny dar, którym wzbogaca nasze Muzea i Bibljoteki publiczne. Tych ostatnich gmina jako taka dotychczas nie posiadała, gdyż „istniejąca“ bibljoteka miejska wcale nie funkcjonuje i z zasobów jej nikt prawie nie korzysta.

Dzięki nadzwyczajnej ofiarności człowieka niezamożnego, który swój rodzinny Lwów umiłował nadewszystko, stosunki te w niedługim już czasie zmienią się na lepsze. W całem mieście a nawet daleko poza rogatkami Lwowa, znany jest już nie bibljofil, ale wprost maniak książkowy, **inż. Tuleja.**

Przed wielu laty, kiedy był on jeszcze magistrackim inżynierem, nabywał masowo książki, które z czasem urosły do wcale pokaźnej bibljoteki. Umiłowanie książek doszło u niego tak daleko, że chcąc się zupełnie poświęcić książce, ustąpił przed laty kilkunastu, będąc jeszcze w sile wieku z zajmowanej posady, uzyskał koncesję księgarską i założył pierwszy i jedyny we Lwowie antykwarjat naukowy. Różniła się ta antykwarnia od innych tem, że gromadziła stosunkowo bardzo mało beletrystyki, a zbierała wyłącznie książki treści naukowej. Z czasem księgozbiór inż. Tulei, w którym oprócz książek znajduje się cały szereg naukowych roczników, rozprawek i broszur, urósł do liczby ponad 100.000 tomów, a inżynier Tuleja ciągle jeszcze zbierał, odbierając sobie prawie każdy kęs od ust, aby tylko zdobyć środki na kupowanie książek. W ostatnich miesiącach przyszedł inż. Tuleja do przekonania, że księgozbiór ten, jak długo jest w prywatnem jego posiadaniu, nie odpowiada właściwie celowi, dla którego go stworzył, było bowiem i jest jego marzeniem, by księgozbiór ten, mieszczący się w pięciu pokojach przy ul. Frydrychów, a liczący dziś przeszło 140.000 tomów, był przystępny dla szerokiej kształcącej się publiczności, dla której książka dziś jest prawie że rzeczą niedostępną. Kiedy jeszcze przed dwoma około miesiącami inż. Tuleja zobowiązał się sądownie do opróżnienia mieszkania, postanowił całą tę nieocenioną bibljotekę darować miastu z zastrzeżeniem, że ono odda mu dożywotnio bezpłatnie mieszkanie i że sam zostanie zarządcą tej publicznej bibljoteki.

Onegdaj pertraktacje zostały sfinalizowane i spisano akt fundacyjny, mocą którego cała bibljoteka inż. Tulei przechodzi na własność miasta, nosić będzie po wieczne czasy nazwę fundacji inżyniera Tulei i przeznaczoną będzie na publiczną czytelnię.

Wedle projektu prezydjum miasta, bibljoteka mieścić się będzie w odnowionej baszcie prochowej, a przeprowadzka i uporządkowanie księgozbioru rozpocząć się ma już w najbliższym czasie. Dar ten przedstawia wielomiljonową wartość, mieści w sobie mnóstwo unikatów i odda cenne usługi.

Za królewski ten dar, człowieka, który wszystko, co mozolną pracą posiadł i najbardziej ukochał oddał miastu, imię inż. Tulei złotemi zgłoskami zapisane będzie w historji Lwowa.

Sprawy wojskowe.

GEN. SZEPTYCKI O REKRUTACH RUSKICH Z MAŁOPOLSKI WSCH.

Pod powyższą rubryką zamieszczać będziemy drobne informacje aktualne z dziedziny wojskowej, mogące zainteresować szerszy ogół czytelników. W tej intencji uwzględniać będziemy specjalnie wiadomości dotyczące spraw lokalnych. — Red.

Lwów, 19. kwietnia.

W rozkazie DOK. Kraków czytamy następującą opinję gen. broni Szeptyckiego z inspekcji rekrutów III. baonu 12. p. p.:

„Z pełnem zadowoleniem skonstatowałem, że rekruci dodatkowego poboru rocznika 1900 i 1901 ze Wsch. Małopolski są bardzo dobrze wyszkoleni. Uderzyła mię specjalnie ich duża sprawność w przeprowadzaniu mniejszych zadań bojowych i dobre wykorzystanie terenu. Ich dobra postawa żołnierska i sprawnie wykonywana musztra formalna wskazuje na wysoki poziom dyscypliny wewnętrznej.“

Zaznaczyć trzeba, że ta pochlebna opinja o rekrutach ruskich nie jest odosobniona. Z wielu stron dochodzą głosy dowódców, podkreślające wybitny nerw żołnierski i karność tych, z których lokalna agitacja usilnie starała się zrobić dezerterów, lub niesforny żywioł buntujących się malkontentów. Te znakomite wyniki krótkiego okresu przeszkolenia tem bardziej zasługują na uwagę, że dotyczą ludzi, którzy przez blisko cztery lata trwającego u nas stanu prowizorycznego niepodzielnie zdani byli na działanie destrukcyjnych wpływów antypaństwowej demagogji.

ZE STATYSTYKI SZPIEGOSTWA.

Według informacji z kompetentnego źródła przedstawia się statystyka szpiegowska na terenie VI. Okręgu korpuśnego za rok 1922 pod względem wyznań i narodowość następująco:

Uwięziono pod zarzutem szpiegostwa osób wyznania rzym. kat. 18.76%, gr. kat. 15.84%, mojżeszowego 47.58%, prawosławn. 11.88%, ewang. 0.99%, bezwyzn. 4.95%. Z tego: Polaków 14.85%, Rusinów 14.06%, Rosjan 13.07%, Niemców 2.18%, Żydów 48.72%, Czechów 6.13%, Rumunów 0.99%. Operowało w zorganizowanych szajkach 15% Polaków, 8.75% Rusinów, 2.5% Niemców, 8.75% Rosjan, 58.75% Żydów, 6.25% Czechów.

Zauważyć wypada, że organizatorami i kierownikami band szpiegowskich byli głównie Żydzi, podczas gdy np. udział elementu ruskiego, jako kulturalnie nisko stojącego, był materjalnie i moralnie znikomy, a polegał raczej na dostarczaniu nieorjentujących się w sytuacji narzędzi zbrodni.

Cyfry powyższe uczą niejednego. Szkoda, że nie zapoznał się z niemi p. poseł Grynbaum przed wniesieniem swej ostatniej interpelacji.

Działalność ś. p. Arcyb. Bilczewskiego na Chełmszczyźnie.

Lwów, 19. kwietnia.

(!) W pismach lubelskich znajdujemy bardzo ciekawe a szersze ogółowi nieznane szczegóły o działalności ś. p. Bilczewskiego na Chełmszczyźnie.

Oto od szeregu lat ś. p. Bilczewski pomimo, że Lubelskie nie było jego diecezją, opiekował się niem w powiatach zagrożonych po wyjściu Moskali zacny ten pasterz i Polak zarazem, pierwszy przyszedł z pomocą tworzeniu szkół pod egidą Macierzy, pierwsza książka do czytania, pierwsze elementarze na Chełmszczyźnie od niego pochodziły. — Za jego pośrednictwem i pod jego egidą kilkanaście dzielnych nauczycielek wyjechało na Chełmszczyznę niosąc pierwsze kroki polskiej oświaty. Za jego pośrednictwem zjechały Felicjanki, które objęły kierunek nad niejedną ochronką, gdzie dziatwa polska wychowuje się, — tak dalej można by jeszcze wymienić cały szereg cichych prac tego nie docenionego pasterza-Polaka, prawdziwego syna Polski.

---

większenie może tysiąckrotne i więcej).

Rzecz szczególna, że z lekarzy, zapytywanych przezemnie, najbardziej się tem zainteresowali: internista, farmakolog i — chirurg. A jak zachowali się wobec tego okuliści?

Jeden z okulistów, wybitniejszych we Lwowie, na mój list w tej sprawie nie raczył nawet odpowiedzieć, a drugi, gdym go oto zapytał po odczycie „o hygjenie wzroku“, nie chciał nawet o tem słuchać, odsyłał mnie z tem na klinikę oczną, - a wreszcie z drwiącym uśmiechem machnął ręką i odwrócił się tyłem.

Zaiste — szczególny sposób traktowania rzeczy poważnych. Czem wytłumaczyć, że okuliści nie chcą o tem mówić?

Rzecz to, śmiem sądzić, może każdego myślącego człowieka zainteresować. Jednoby tylko mogło usprawiedliwić okulistów z takiego traktowania tych zjawisk. Obawa, aby laicy przez podobne obserwacje nie narażali swego wzroku. Ale ja przecież ludzi głupich lub dzieci nie zachęcam wcale do tego. Traktuję rzecz poważnie. Ale skoro nawet w tak naukowem dziele, jak wspomniana „Fizjologja człowieka“, nie znalazłem należytego opisu tych zjawisk, to wynikałoby z tego, że samym lekarzom rzecz ta jest mało znana. A sądzę chyba nie bez podstawy, że rozpoznawanie chorób ocznych mogłoby zyskać na tem, gdyby okulista wiedział o tem, co pacjent widzi w ten sposób w oczach swoich. A skoro widzi krew własną w tak znacznem powiekszeniu, to może i rozpoznawanie innych chorób mogłoby to ułatwiać? Czy nie wartoby się nad tem zastanowić?

W. NAAKE-NAKĘSKI.

Sprawa rozbudowy miast.

Odczyt dyr. Dwernickiego w Pol. Tow. Politechnicznem

Lwów, 19 kwietnia.

(mg) W aktualnej obecnie sprawie rozbudowy miast wygłosił wczoraj referat w Pol. Towarzystwie Politechnicznem adw. dr. Dwernicki, dyrektor Zakładu kredytowego dla miast małopolskich. Prelegent zajął się główne omówieniem ustawy o rozbudowie miast, która została przez Sejm uchwalona, lecz wykonanie jej odwleka Rząd od szeregu miesięcy.

Ustawa określa, że na cel rozbudowy miast całej Rzeczypospolitej ma być przeznaczony kredyt w wysokości 20 miljardów marek. Z kwoty tej przypada 6 miljardów dla Małopolski a to 2 dla zachodniej, a 4 dla wschodniej. Z tego kredytu mają być udzielane pożyczki gminom, kooperatywom i osobom prywatnym na cel dokończenia rozpoczętych domów, na adaptacje, nadbudowy i remont budynków, a także na wykonanie nowych budowli, lecz te są na ostatnim planie, po zasileniu tamtych potrzeb.

Pożyczka ma pokryć 80 proc. kosztów budowy, a 20 proc. musi właściciel pokryć własnym kapitałem. Kosztorys budowy ma być przedłożony w złotych polskich, wypłata następować będzie ratami w markach w miarę postępowania budowy i wedle jej kosztów. Natomiast zwrot pożyczek przewidziany jest w złotych polskich po upływie 1 i pół roku.

Ustawa przyjęta we wrześniu z. r. nie została wykonana, gdyż nie wydano rozporządzeń wykonawczych. Wobec faktu znacznej dewaluacji marki w tym przeciągu czasu, zwołano do Warszawy ankietę czynników kompetentnych i interesowanych, dla wyrażenia opinji, w jaki sposób ustawa ma być przeprowadzona. Przyjęto wniosek dyr. Zakładu kredytowego dla miast małop. dr. Questa, domagający się noweli do ustawy i rozszerzenia kredytów, gdyż 20 miljardów nie może rozbudzić ruchu budowlanego, kredyt zaś poprzednio uchwalony należałoby rozdać na razie. W projekcie jest już nowela do ustawy, przewidująca kredyt 200 miljardowy.

Ustawa określa dokładnie normy, w jakich mają być budowane nowe mieszkania, przyczem w kosztorysie nie wolno uwzględniać wszelkich luksusowych urządzeń. Koszty tego rodzaju musi pokryć sam właściciel. Dla uniknięcia spekulacji zaciągający pożyczkę nie ma prawa przenieść własności domu na inną osobę bez upoważnienia Zakładu kredyt. dla miast, który rozdziela kredyty przeznaczone na Małopolskę.

Prelegent podniósł niektóre wady ustawy i zaznaczył, że należałoby w niej przeprowadzić pewne zmiany. W końcu dodał, że ruch budowlany ma we Lwowie szanse rozwoju, tylko należy zachęcać ludzi do lokowania swych majątków w domach mieszkalnych.

Po odczycie wszczęła się ożywiona dyskusja, w której przemawiali: inż. Frühauf, dr. Loewenherz, dyr. Biernacki, rad. Bratro, prof. Krzyczkowski, radny Jakimowicz, prof. Ebermann i referent.

W końcu przyjęto rezolucję, która ma być przesłana Ministerstwu robót publ. i Min. Skarbu, o znaczne podwyższenie dotacji na cele budowlane dla Lwowa i wschodniej Małopolski, o zmianę warunków kredytowych w tym kierunku, iż instytucja finansowa, udzielająca kredytu budowlanego ma skonsentrować ten kredyt na długoterminową pożyczkę anuitetową na warunkach zgodnych co do wysokości procentów z przepisem art. 5 ustawy o rozbudowie miast oraz, że do czasu tej konwersji dług nie jest płatny. Dalej domaga się rezolucja przyspieszenia wydania noweli do ustawy o rozbudowie miast z kredytem gwarancyjnym conajmnie 200 miljardów m. p.

Zajścia w Sejmie spowodował Niemiec pos. Werber

Będzie za to wykluczony z Sejmu na 1 miesiąc.

Warszawa. (AW). W rezultacie dochodzeń śledczych, zarządzonych przez Marsz. Rataja w sprawie onegdajszych zajść w Sejmie ustalono, że winę ponosi poseł niemiecki Werber. Skutkiem tego marsz. Rataj zaproponuje na najbliższem posiedzeniu Sejmu wykluczenie Werbera na 1 miesiąc z posiedzeń sejmowych.

Czego p. Cziczerin nie rozumie...

Dziwi się, że politycy świata cywilizowanego nie chcą zasiadać w Lozannie przy jednym stole ze zbrodniarzami.

Londyn. (PAT) W odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Urzędu spraw zagr. Mac Neil: Wobec tego, że sojuszniczy porozumieli się z Turcją w sprawie statutu dla cieśnin, **Rosja nie zostanie z proszona na konferencję lozańską.**

Nawiązując do tego oświadczenia, pisze „Daily Telegraph": Cziczerin okazywał wielkie zdenerwowanie z powodu nieotrzymania zaproszenia do Lozanny. Mówił on, że nie pojmuje jakim sposobem stracenie duchownego polskiego może być przeszkodą w do uszczęśliwieniu Rosji co udziału w konferencji.

Nabożeństwo żał. w Moskwie za duszę ks. Budkiewicza.

Uczestniczyli w niem przedstawiciele wszystkich misji zagr.

Warszawa. (AW). Telegrafują z Rygi, że w polskim kościele św. Piotra i Pawła w Moskwie odbyło się **uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks Budkiewicza.** Między tłumami wiernych znaleźli się również przedstawiciele wszystkich misji zagranicznych bawiących w Moskwie. Na ołtarzu głównym, spowitym kirem widniały słowa: „Ty jesteś Opoka, na której zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą Go". Wstrząsające wrażenie wywołało przemówienie jednego z księży po odprawieniu nabożeństwa.

Przed kościołem **go to rozstawieni byli agenci czerezwyczajki,** którzy bacznie śledzili wchodzących i wychodzących z kościoła.

Podatek dochodowy

towarzystw i zakładów obowiązanych do publicznego składania rachunków.

Lwów, 19 kwietnia.

Izba Skarbowa zwraca uwagę że nowelą z 9 marca 1923 Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 228 zmieniono dotychczas obowiązujące postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym. Najważniejsze postanowienia tej noweli odnoszące się do wymienionych podatników, są: Minimum egzystencji wynosi kwotę 2,000.000 Mk. a wysokość podatku reguluje nowa skala podatkowa. Przy ustaleniu dochodu podlegającego podatkowi nie oblicza się kwoty równającej się 4 prc. kapitału zakładowego. Zeznania do podatku mają być składane najpóźniej do dnia 1 maja roku podatkowego. Do tego terminu uiszczoną ma być przynajmniej połowa podatku wypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu reszta podatku ma być zapłacona najpóźniej w dniu 1 listopada. Od nie uiszczonego w terminach płatności podatku będą pobrane kary za zwłokę w wysokości 10 prc. miesięcznie. Podatek nie zapłacony przed 1-szym maja w kwocie, w

Z ruchu wydawniczego.

Adam Asnyk, jako polityk i redaktor. Trafnie postąpił Michał Konopiński, wydobywając ze swoich wspomnień ciekawe bardzo rysy do charakterystyki Adama Asnyka, jako polityka i redaktora. Znakomity poeta należał do całego narodu, politykę traktował z punktu tego, nie krępowany więzami jednego stronnictwa czy frakcji, więc i całe społeczeństwo odczyta z niesłabnącem zainteresowaniem jego credo polityczne, przesiąknięte na wskroś umiłowaniem Ojczyzny i wiara w jej odrodzenie. Zwalczał jako kandydat na posła z miasta Krakowa prezesa Akademji Umiej., sędziwego dr. Józefa Majera, nielekceważąc bynajmniej jego zasług wybitnych; zwalczał w przekonaniu, że budzący się odruch demokratyczny posiadać musi w Sejmie własne przedstawicielstwo, że ponadto odmłodzenie i odświeżenie jego kadrów jest dla dobra sprawy ogólnej niezbędne.

Konopiński maluje plastycznie ówczesne stosunki w Galicji, walkę dwu obozów politycznych, z których stary, konserwatywny, miał do pomocy namiestnika niezwykłej energji i pomysłowości w przeprowadzaniu wyborów, Kazimierza Badeniego, oraz wyszkolony przezeń sztab starostów: nowy, demokratyczny, takie indywidualności nieprzeciętnej miary, jak Hausner, Romanowicz, Rutowski i poeta-filozof Asnyk. Walka zakończyła się zwycięstwem demokratów, przy pierwszych wyborach runął Majer, przy następnych padł stary weteran Chrzanowski.

Asnyk pracował w Sejmie krótko, zły stan zdrowia krępował jego energję czynu, brakło sił, choć chęć działania była tak wielka. Mimo to pozostawił tam po sobie wspomnienie bardzo zaszczytne, zdobywając miłość i szacunek swoich zwolenników i przeciwników politycznych.

Odmienny typ posła przedstawiał Tadeusz Romanowicz, człowiek ogromnej energji i pracowitości, apostoł obowiązku i sumienności, świetny polemista, wprost stworzony do roli, jaka przypadła mu w udziale. Musiał więc wcześniej czy później porzucić naczelne redaktorstwo „Nowej Reformy" i przenieść się do Lwowa. Miejsce jego zajął Asnyk, artykułów politycznych prawie nie pisywał, zbyt wiele go to kosztowało sił i nerwów, wpływ jednak na pismo wywierał wydatny, wyciskając na niem charakterystyczne piętno.

Bardzo ciekawe są również wspomnienia Konopińskiego o obchodach narodowych, urządzanych w Krakowie, które w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu wywoływały lęk i protesty. Do najwspanialszych, a w których Asnyk wybitny brał udział, należało sprowadzenie prochów Mickiewicza na Wawel.

Książeczkę, niewielką rozmiarami przeczyta każdy, wdzięczny serdecznie p. Konopińskiemu za jej skreślenie.

Michał Rolle.

Podręczniki szkolne. Książnica polska Tow. nauczycieli szkół wyższych, dorzuca bezustannie do biblioteki podręczników szkolnych dzieła nowe, opracowane sumiennie poszukiwane przez wychowawców i uczącą się młodzież. W ostatnich tygodniach ukazały się w nakładach tej instytucji Stanisława Szobera „Gramatyka języka polskiego", wydanie drugie, zeszyt drugi, nauka o znaczeniu i budowie wyrazów; tegoż autora „Zasady nauczania języka polskiego" w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego, oraz Janiny Siwakowej pomysłowo bardzo ułożone „Wypisy geograficzne".

„Wielka Bibljoteka". „Wielka Bibljoteka", wydawana niezwykle starannie przez warszawski Instytut „Bibljoteka Polska", przybiera z biegiem miesięcy istotnie rozmiary „wielkiej", ogłaszając coraz to nowe dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy i obcych w doskonałych przekładach, z epoki dawniejszej i nam bliższej. Dla młodzieży szkolnej zwłaszcza lektura to bardzo ponętna i możliwie dostępna ze względu na ceny. Zasługa to Instytutu prawdziwa, godna podkreślenia. Dotychczas znalazły się w omawianem wydawnictwie dzieła: Kochanowskiego Krasickiego, Niemcewicza, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Syrokomli, Kraszewskiego, Fredry, Asnyka, Kasprowicza, Rzewuskiego, Dantego, Shakespeara, w przekładach Porębowicza i Kasprowicza i inne. (mre)

„Ruch filozoficzny". Wyszedł z druku podwójny zeszyt 7, 8 tomu VII. i przynosi na czele wykaz tematów obrad I. Polskiego Zjazdu filozoficznego, który odbędzie się we Lwowie w dniach 10—13. maja b. r. W dziale „Sprawozdań" dr. R. Ingarden omawia książkę L. Chwistka p. t.: „Wielość rzeczywistości", a prof. dr. K. Twardowski rozprawę dra I. Halpern p. t. „Stanowiska w etyce. Wstęp metodologiczny do etyki". „Przegląd czasopism" uwzględnia ostatnie zeszyty filozoficznych czasopism polskich, francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, włoskich i niemieckich. Zapiski bibljograficzne przynoszą szczegółową międzynarodową bibliografję filozoficzną. Zeszyt zamykają wiadomości bieżące z ruchu filozoficznego u nas i za granicą, wśród których zasługuje na uwagę sprawozdanie ze Zjezdu psychologji stosowanej pióra prof. dr. St. Błachowskiego. Cena zeszytu 1.200 mp.

„Przegląd prawa i administracji". Na okazały tom poważnego tego wydawnictwa złożyły się zeszyty 1—3 b. r. Przynosza one kilka prac fachowych jak prof. dr. Aleks. Dolińskiego: „Projekt ustawy wekslowej": dr. Włodz. Dbałowskiego „Sprawy hipoteczne reformy rolnej na tle ustawodawstwa był. zaboru austrjackiego": dr. Karola Wahla: „Czechosłowackie prawo o małżeństwie": ponadto obszerny dział zapisków literackich; obszernie bardzo omówioną praktykę cywilno-sądową i administracyjną; wreszcie zbiór ogłoszeń handlowych i firmowych. Mimo trudne warunki wydawnicze, utrzymuje się „Przegląd" pod redakcją prof. dr. Ernesta Tilla, dr. Romana Longchampsa i Józefa Munza na wysokim poziomie, znaleźć też winien czytelników licznych i pilnych.

akiej będzie ustalony przy wymianie zostanie przewalutowany, ulegnie zatem znacznemu podwyższeniu. W interesie więc płatników leży, aby przed 1 maja br. uiścili nie tylko wymaganą połowę podatku wypadającego z ich obliczenia, ale jak najwyższą kwotę.

Przed załatwieniem nieporozumienia teatraln.

Lwów, 19. kwietnia.

(L) Z chwilą powrotu wiceprezydenta dra Chlamtacza, jak to zapowiadał dyrektor Czarnowski, sprawa strajku chórów i orkiestry teatru „Nowości" weszła na właściwe tory. Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie subkomitetu komisji teatralnej, poprzedzone posiedzeniem sekcji finansowej Rady miejskiej. Potępiono na nich ostro zachowanie się strajkujących, nie kwestionując równocześnie potrzeby podwyżki płac całego personalu teatralnego. Subkomitet stwierdził, że wywołanie strajku tembardziej było nieuzasadnione, że wicepr. Chlamtacz, jako prezes komisji teatr., wyjeżdżając do Warszawy, zapowiedział wczorajsze posiedzenie celem uregulowania płac pracowników teatrów miejskich.

Subkomitet jest skłonny uważać strajk za zlikwidowany wobec zgłoszenia przez reprezentantów strajkujących gotowości do podjęcia pracy w każdej chwili, jednak pod następującymi warunkami: 1) że za czas bezrobocia będzie strajkującym strącona z ich poborów odpowiednia do płac miesięcznych kwota, którą przeznacza się na fundusz wzajemnej pomocy pracowników teatrów miejskich; 2) że członkowie wykonawczego komitetu strajkującego mają się jawić u dyrektora teatrów i złożą do rąk jego odpowiednią deklarację jako zadośćuczynienie za niewłaściwą formę i sposób, w jaki żądania swoje w piątek i w sobotę wobec niego popierali. Subkomitet nie uwzględnił żądania strajkujących o 50% podwyżkę, natomiast postanowił podwyższyć wszystkim pracownikom teatralnym pobory o 30% od ostatnich poborów marcowych. Podwyżka ta dotyczy też strajkujących, którym przypadnie ponad 30% od dotychczasowej płacy. (czyli 800% od poborów zasadniczych z września 1922 roku). Jeżeliby strajkujący wszystkich wyżej podanych warunków w całej pełni nie chcieli przyjąć, wówczas dyrektor teatru ma upoważnienie do złożenia z osób z poza teatru nowych chórów i członków orkiestry teatru „Nowości". Podwyżka 30% dla wszystkich pracowników powoduje dalszy wydatek miesięczny do 60 milionów mp. Postanowiono dla częściowego chociaż pokrycia powyższego wydatku podwyższyć ceny biletów teatralnych o 15 do 20%.

W ciągu dzisiejszego dnia zjawić się ma u wicepr. dra Chlamtacza komitet wykonawczy strajkowy, by oświadczyć zgodę na powyższe warunki. O ile to nastąpi, praca w teatrach wejdzie znowu na normalne tory.

Z MUZYKI.

(Koncert pianistki C. Schächter.)

Lwów, 19. kwietnia.

Pianistka p. Cecylja Schächter, **młoda artystka**, wykazująca prócz **wybitnego sumiennie** wyszkolonej techniki, wybitne na podstawie swej muzykalności pogłębienie gry, wykonała we wtorek, 17 b. m., w sali Polsk. Tow. muzycznego program, złożony z dzieł klasyków (Bacha i Beethovena), z cyklu utworów Chopina i z kilku kompozycyj nowoczesnych. Interpretacje p. Schächterówny, pod względem frazowania i stylu nieskazitelne, w opracowaniu szczegółów wykwintne, a owiane ponadto pewnym wdziękiem, opartym na refleksyjnym spokoju gry i efektach solidnych a bezpretensjonalnych, wywarły szereg wrażeń jak najsympatyczniejszych. Jedyny dotyczący tych popisów zarzut odnosić się może do braku temperamentu i werwy wirtuozowskiej: w momentach mających decydować o poważniejszym sukcesie pojawia się nieraz jakiś zwrot anemiczny, zresztą nie zadziwiający, bo charakteryzujący często grę typowo kobiecą.

Mimo to przeważały „plusy" w popisach koncertantki i czarującem nazwać można wykonanie niektórych utworów, zwłaszcza tych z-apełniających II. część programu, jak n. p. Balakirewa „L'alouette", parafrazy Liszta (Chopina „Moja pieszczotka") lub E-moll walca Chopina. To też spotęgowały się p ... końcem produkcji sukcesy p. Sch...er wnej, a zachęcona serdecznymi oklaskami musiała koncertantka odegrać liczny szereg dodatków nadprogramowych.

Fr. Neuhauser.

Dlaczego „Piast" łączy się z prawicą?

„My ludowcy jesteśmy pługiem, a do ciągnięcia go potrzebujemy koni".

Tak tłómaczy przyczyny sojuszu z prawicą organ P. S. L.-Piast.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M) „Wola Ludu" organ głównego zarządu stronnictwa P. S. L. Piast, omawiając sytuację polityczną, w następujący sposób przekonuje chłopów o konieczności utworzenia większości parlamentarnej prawicowo-Piastowskiej:

„My ludowcy, jako partja sprawiedliwa, chcemy ludowi słowa dotrzymać. Dlatego też uderzamy pięścią w stół i wołamy: **Dość tej szalonej zabawy! Kto chętny do pracy, kto nam chce dopomódz, z tym chcemy pracować i utworzyć rząd. Chcemy er ć, bo czas już po temu najwyższy. My sami jednak z tem 70-ciu głosami w Sejmie nie poradzimy. Wybierając tych 70-ciu posłów, to jakbyście dali pług do orania, a nie dali koni. Ktoś inny więc musi pług pociągnąć. Dla na i dla naszych wyborców będzie obojętne, czy tych koni dostarczy nam prawica czy lewica".**

„Wyzwolenie" w bloku prawicowo-centr.?

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa. (AW.) „Ekspress Poranny" donosi, że wczoraj odbyła się konferencja z udziałem posłów Seydy, Wachowiaka, Dąbskiego i Thugutta. Rozpatrywano warunki, wśród jakich tworzącą się większość **dałoby się rozszerzyć na grupę „Wyzwolenia".**

Ortodoksi chcą wystąpić z Koła żydowskiego.

Rabini domagają się prowadzenia oddzielnej polityki w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warazawa. (M) Rozpoczęły się tu obrady rady naczelnej organizacji ortodoksów w Polsce. Na porządku obrad znajduje się m. in. **sprawa dalszego stosunku posłów ortodoksyjnych do Koła żydowskiego.** Grupa członków tej organizacji żąda mianowicie **wystąpienia z Koła żyd. i uprawiania oddzielnej polityki w Sejmie. Do grupy tej należą przeważnie rabini.**

Łapa sowiecka sięga po Małopolskę Wsch.

Dla rządu bolsz. decyzja Rady Amb. nie ma żadnego znaczenia?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Zastępca komisarza ludowego do spraw zagr. Ukrainy sowieckiej **Jakowlew** w następujący sposób przedstawił współpracownikowi agencji „Rasta" sprawę ustalenia wschodnich granic Polski:

„Decyzja paryska na razie **nie obchodzi nas.** W ciągu 3 lat ostatnich poznaliśmy w praktyce wartość i powagę podobnych decyzji, mających takie same znaczenie, jak gdyby np. Rada komisarzy lud. uchwaliła w Moskwie przyłączenie Abisynji do afrykańskich kolonji włoskich. **Jest jednak bardzo źle, że Polska dowierzając trwałości podobnej decyzji,** zalała Galicję Wschodnią swojem wojskiem i policją. Lecz rząd centralny „związku republik socjalistycznych" (Rosji sow.), a także ludność Ukrainy kategorycznie oświadczaja, że **decyzja o losie Galicji Wsch. bez wypowiedzenia się ludności i bez zgody rządu „związku republik socjal." niema znaczenia.** Tosamo stanowisko zajmują nasi przeciwnicy na emigracji. Naród rosyjski i ukraiński mają pewność, że ludność Galicji nigdy nie pogodzi się z polskim gwałtem. Jasnem jest, że **decyzja paryska doprowadzi do nowego konfliktu** między Polską a „związkiem republik socjalistycznych".

Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny.

Lwów, 19. kwietnia.

(mg) Staraniem biura koncertowego Türka odbył się onegdaj w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego wieczór autorski p. Michaliny Szwarcówny. Nie obce to zytającej publiczności Lwowa nazwisko, towarzyszące nagłówkom wielu interesujących nowel i barwnych feljetonów w pismach od szeregu lat.

W krótkiem słowie wstępnem objęła autorka dzieje rozwoju swej wewnętrznej istoty, która czując od lat wczesnej młodości nieprzeparty nakaz tworzenia, poddawała się zrazu wpływom Ibsena i Przybyszewskiego, później skrystalizowała się w sobie i poszła indywidualną drogą, za myśl przewodnią przyjmując wyzwolenie z pęt narzuconych pojęć i bezwzględność życia.

Dalej odczytane przez prelegentkę szkice z pierwszego okresu wojny, który był dla autorki przełomowym, p. t. „Rok, który minął" i „Uciekczyni z niewoli" dały obraz nastroju w decydującym dla twórczości momencie.

Wspomniała też p. Szwarcówna o swych początkowych zmaganiach, o kłodach rzucanych przez świat młodym siłom, które mają nieszczęście być kobietami. Mówiła to jednak bez żółci — raczej z humorem i lekką ironją.

Inne niż wspomniane urywki piętno noszą utwory, jakie następnie odczytali artyści. Były to trzy nowele, brzemienne okrucieństwami wojny i tragizmem nowoczesnego człowieka, który krwawej idei wojennej przeciwstawia czyste ideały swej duszy i pogodzić się nie potrafi z obowiązkiem zabijania.

Mimo, że proza w recytacji zwyczajnie nuży słuchaczy, słuchała publiczność ze skupieniem czytanych nowel, gdyż wykonawcy, p. Żytecki i p. Świerczewska wygłosili je z całem przejęciem i siłą dramatyczną.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Kantonu: **Wojska rządowe zaatakowały wczoraj Kanton.** Oddziały Sun-Jat-Sena odparły atak. Walka trwa dalej.

PRZESILENIE GABINETOWE WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Ministrowie należący do partji **„Popolari"** złożyli na ręce Mussoliniego dymisję.

Z OKUPOWANEJ NADRENJI.

Berlin. (PAT.) Komisarz Rzeszy Niem., **ks. Hatzfeld** opuścił wraz ze wszystkimi podwładnymi urzędnikami obszar okupowany.

PROCES KRUPPA I SPÓLNIKÓW.

Essen. (AW.) Na wczorajszej rozprawie francuskiego sądu wojennego w Verdun **w sprawie zajść w Wielką Sobotę w zakładach Kruppa** przesłuchano również jednego z właścicieli tych zakładów v. Bohlena.

DYMISJA GABINETU SEIPLA.

Wiedeń. (PAT.) Gabinet Seipla uchwalił na odbytej konferencji podać się do dymisji. Na czele nowego rządu stanie zapewne ponownie Seipel.

EKONOMISTA

Haussa na giełdzie i jej przyczyny.

Marka pols. spadła z powodu spadku kursu marki niemieck.

Lwów, 19. kwietnia.

(E) Haussa na obce waluty, a szczególnie na dolary, która zaczęła się wczoraj popołudniu a dziś trwa dalej, znów w sposób b. dobitny świadczy o tem, że **waluta nasza dotychczas nie uniezależniła się, lecz nadal pozostaje pod zgubnym wpływem wahań i zmian walutowych w Niemczech.** Oto bowiem, gdy jeszcze wczoraj przedpołudniem kurs dolara trwał na dawniejszym poziomie, jakgdyby już ustabilizowany, wahając się zaledwie od 42.000 do 43.000, nagle bez wszelkich widocznych przyczyn wystąpiła haussa i **kurs dolara podniósł się wczoraj popołudniu do 46.000, a dziś rano w obrotach prywatnych płacono zań nawet 47.500 przy rosnącem nieustannie zapotrzebowaniu.** Zwyżka ta nastąpiła **pomimo utrzymania się marki polskiej na giełdzie w Zurychu na dotychczasowym poziomie, tj. 0,0130.**

Czemże więc tłumaczyć należy tę nagłą haussę? Okazuje się, że mamy tu znowu do czynienia **z ujemnym wpływem marki niemieckiej na naszą walutę.** Wystarczyło obniżenie się kursu marki niem. na giełdach zagranicznych (**w Zurychu dziś rano marka niem. 0,0190**), aby natychmiast via Gdańsk i u nas dolar poszedł w górę, a co za tem idzie — aby i nasza marka straciła swoją dotychczasową wartość. Nie ulega też wątpliwości, że niepożądane to zjawisko walutowe **odbije się fatalnie na naszem życiu gospodarczem,** powodując dalszy wzrost drożyzny.

Obecna haussa na polskim rynku walutowym, spowodowana spadkiem kursu marki niem., to jeszcze jeden dowód, jak dalece konieczne **jest uniezależnienie naszej waluty od pieniądza niemieckiego.**

SYTUACJA NA RYNKU PIENIĘŻ.

Lwów, 19. kwietnia godz. 11.30.

W sferach poinformowanych utrzymują, że agenci niemieccy wykupują w wielkich ilościach obce waluty w Polsce, dzięki czemu marka niem. znacznie spadła, a waluty obce awansowały. Lwowski oddział P. K. K. P. płaci w tej chwili na polecenie centrali warszawskiej za dolary 44.480, funty ang. 206.000, franki szwajc. 8.100, franki franc. 2.900. Są to jednakowoż kursa nierealne, wobec czego niema podaży.

PRZEDWSTĘPNE NOTOWANIA GIEŁDY OFICJALNEJ.

Ze względu na silną zwyżkę walut, obroty w akcjach przemysłowych znacznie osłabły. Na targu uwydatnia się bardzo znaczna podaż. Chodorów 67.000—68.000. Parowozy 35.000—37.000. Na razie **prawie zupełny brak popytu. Dolary awansowały znacznie. Notują 47.000-47.500.** Wiedeń 63—65. Jedynie kurs Berlina obniżył się poniżej 2. **Tendencja w akcjach zniżkowa w walutach silnie zwyżkowa. Usposobienie słabe.**

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJAL.

Dziś na dolary dalsza gwałtowna haussa. Inne waluty także zwyżkowe. Na marki niemieckie lekka zniżka. Obrót bardzo ożywiony.

Dolary amer. 47000 47200. 1-ki 2-ki 46500—46600. dolary kan. 45500—45600, 1-ki 2-ki 45000—45100, marki niem. po 50 tys. 1.70—1.80, po 10 tys. 1.80—1.90. nowe tys. 1.70—1.80, stare tys. 2.50—2.60, setki 2.20—2.30, leje 200—210, drobne 190—200, korony czeskie 1280—1300, drobne 1260—1280, austr. tys. stare 1400—1450. setki stare 100—120, ruble po 500 4.20—4.40, po 100 4.25—4.50, reszta drobnych 0.50—0.90, dumskie tys. 24—26, po 250 15—16, karbowańce 0.80—0.85, hrywny 0.90—1.00, franki fr. 2850—2880, funty szterl. 205—210.000, franki szwajc. 8.500—8.600.

Złoto: 20 kor. 205.000—210.000, 20 fr. 180.000—190.000, 20 mrk. 215.000—218.000, 10 rubl. 235—242.000, dolary amerykańskie 39.000—40.000.

Srebro: kor. austr. 3.300—3.350, 5 kor. 17.000—17.500, flor. 8500—8800, ruble 12.800—13.200, kopiejki 58—60.

GIEŁDA WARSZ. NIEURZĘD.

Warszawa. (M.) Poza giełdą urzędową dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: dolary 50.000, franki fr. 3150, funty ang. 228.000, marki niem. 1,67, ruble złote 2,300.000, srebrne 15.000, bilon 7.000.

W Gdańsku płacono wczoraj Mp. 58.85—59.15. przekazy 56,66—56.84.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 19. bm.: Berlin 0,01.90, Holandja 216, Nowy Jork 551, Londyn 25,63, Paryż 36.60. Medjolan 27,25; Praga 16,40½; Budapeszt 0,12; Belgrad 5,50½; Sofja 4,20; Warszawa 0.01,30; Wiedeń 0,0077¼; austr. stempl. 0,0077½.

POPYT NA MARKĘ POLSKĄ W BERLINIE.

Warszawa. (M.) Z Berlina donoszą: W związku ze zwyżką kursu dolara na giełdzie berlińskiej zaznaczyła się równocześnie znaczna zwyżka marki polskiej. Około południa, przy bardzo ożywionym obrocie, płacono wczoraj Mp. 53 i siedm-ósmych—56. przekazy 53—55. W godzinach popoł. przy ciągle ożywionym obrocie Mp. notowano 57—58.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi bez zmiany 625 mp. za 1 kg., loko stacja kolejowa, w cysternach wyłączającego.

Usposobienie słabe, brak popytu. Wobec tego że nie zawarto żadnych transakcji cena podana na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/32 Monte Carlo — Oil Spring w Mražnicy — 9.500.000 mp., 1/32 Fotogen w Mražnicy — 9.000.000 mp., 1/32 Horodyszcze — 650.000 mp., 1/16 Krakus—Wrocław w Borysławiu — 2,500.000 mp., 1/16 Kopernik w Tustanowicach — 500,000 mp. Usposobienie bardzo silne. Zniżka marki polskiej i słabsze usposobienie na rynku akcjami, skierowały kapitał w kierunku udziałów brutto, które zaznaczyć należy z wartości będących do niedawna przedmiotem spekulacji, uważane są dziś jako solidna i pewna lokata kapitału.

GIEŁDA ZBOŻOWA OFICJALNA.

Pierwsze zebranie giełdowe w nowym lokalu przy ul. Legionów 27 bardzo licznie odwiedzane, ruch bardzo ożywiony. **Ogólny obrót 300 tonn.** Znaczniejsze obroty w owsie i życie po różnych cenach. Płacono za owies do 140.000 (wyborowej jakości waga Lwów) loco stacja załadowcza, za pszenicę do 180.500, za żyto przeciętnie 123.000. Sporadyczne transakcje gorszej jakości po 120.000. wyborowej jakości przy odbiorze jakościowym i ilościowym we Lwowie dochodziły do 140.000. Za jęczmień dobrej jakości loco Lwów 120.000 mp. **Tendencja zniżkowa. Usposobienie silnie ożywione.**

Z TARGU LWOWSKIEGO.

(=) Podaż produktów wiejskich w adlszym ciągu słaba. W szczególności daje się odczuwać brak mleka. Wszystkie artykuły żywności okazują słabą tendencję zwyżkową.

Wczoraj płacono za litr mleka 1400—2000 mk., kwaśnej śmietany 3000—4000 mk., za jedno jajo 350—450 mk., za kilo masła kuch. 24—30.000, deserowego 30—40.000 mk. Za bochenek chleba ciemnego płacono od 1500—1800 mk., jasnego od 2300—2800 mk. Ceny mięsa niezmienione.

Za kilo ziemniaków płacono 350 mk. buraków 350—400 mk., cebuli 1500 mk.

Niech się mała Litwa dobrze zastanowi

zanim poważy się zagrozić Polsce wojną!

Warszawa. (AW.) W związku z notą rządu litewskiego do Rady Ligi Narodów, w której rząd ten kwestjonuje kompetencje Rady Ambasadorów w kwestji podziału pasa neutralnego polsko-litewskiego i **niedwuznacznie wypowiada groźbę wojny,** delegat Polski p. Askenazy wystosował notę pod adresem Ligi, w której prosi o potępienie wojennych groźb litewskich, oraz zrzuca **na Litwę odpowiedzialność za ewentualne konsekwencje tych groźb dla tego małego państwa.**

Decyzja Rady Ligi Narodów w prawie kolonistów niem.

wypadła najzupełniej pomyślnie dla Polski.

Genewa. (PAT) Na życzenie Rządu polskiego, Rada Ligi Narodów **stwierdziła,** że orzeczenie Ligi Narodów z dnia 3 lutego br. **żądające opinji międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce** od(nosi) się jedynie — jak słusznie (u)trzymuje Rząd polski — do tych kolonistów, **którzy jeszcze przed zawieszeniem broni zawarli kontrakty dzierżawne.**

Ameryka potrzebuje rąk do pracy.

Warszawa. (M) Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Harding i prezes amer. trustu stalowego doszli do przekonania, że należy znieść wszelkie ograniczenia imigracyjne, gdyż w przeciwnym razie Stanom Zjednoczonym zagrozi brak rąk roboczych.

Kronika.

Piątek, 20. kwietnia. Rz.-kat.: Wiktora. Gr.-kat.: Hrehoryja. Słow.: Czesława m.

Obchód 3-go Maja. Komitet Obchodu 3-go Maja uprasza Towarzystwa i Zrzeszenia społeczno-narodowe, które w dniach 2. lub 3. maja br. urządzają w swych organizacjach wieczory lub odczyty, o zgłoszenie programu najdalej do 23. bm. ul. Fredry 3.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. arc. Bilczewskiego urządzone staraniem Tow. św. Salomei i Domku sierót Niep. Poczęcia N. P. Marji odprawi w kościele archikatedralnym ks. dr. Jan Ciemniewski w piątek 20. kwietnia o g. 8'30 rano.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego do Wilna. Z Warszawy telefonują: Wczoraj wieczorem wyjechał do Wilna szef sztabu generalnego Marsz. Piłsudski, który weźmie udział w uroczystości rocznicy uwolnienia Wilna.

Foch obywatelem Warszawy. Magistrat m. Warszawy nosi się z projektem nadania marsz. Fochowi godności honorowego obywatela m. Warszawy.

Gen. Lerond w Krakowie. Dn. 17. bm. popołudniu przyjechał z Katowic do Krakowa gen. Lerond w towarzystwie oficerów francuskich i polskich. Na dworcu kolejowym witali gościa przedstawiciele Wszechnicy Jagiellońskiej starosta dr. Bal, wiceprezydent miasta Rolle oraz reprezentanci wojskowości. Kompanja wojskowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała „Marsyljankę" i polski hymn narodowy. Z dworca udał się gen. Lerond do hotelu „Grand" gdzie zamieszkał. Wczoraj popołudniu odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiell. uroczyste wręczenie generałowi dyplomu doktora „honoris causa".

Powrót ministra. Z Warszawy donoszą: Minister sprawiedl. p. Makowski powrócił z 2-tygodniowego urlopu i objął urzędowanie z dniem 17. bm.

P. Wilkoński nie kandyduje na ministra. Prezes sejmowej komisji rolnej p. Wilkoński (P. S. L.) zwrócił się do przedstawiciela PAT-a w Sejmie z oświadczeniem, że nie zamierza kandydować na stanowisko Ministra rolnictwa.

Ustąpienie dyr. Barwińskiego. Z Łodzi donoszą: Dyrektor teatru łódzkiego p. Barwiński podał się do dymisji.

(l.) **Ś. p. Malwina Grekowa,** której zwłoki złożono właśnie w grobie rodzinnym w Chorostkowie, należała do najsympatyczniejszych postaci wśród małopolskich ziemianek. Typowa niewiasta polska, oddana obowiązkom matki i obywatelki, wychowała dwu synów, dr. Michała i dr. Jana, oraz trzy córki. Zgasła, otoczona miłością i czcią powszechną dzieci, wnuków i prawnuków, którym przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Sprawa Jaworzyny. Z Paryża donoszą: „Echo de Paris" i „La République Française", wskazując na konieczność rozwiązania kwestji Jaworzyny, doradzają, aby sprawę tę oddać pod decyzję Rady ambasadorów.

Cegiełka wawelska gen. Leronda. Z Krakowa donoszą: Gen. Lerond złożył dwie cegiełki na odbudowę wawelskiego Zamku w imieniu swojem i małżonki.

Moneta kruszcowa. „Gazeta Warsz." donosi, że projektowane bicie złotowej waluty metalowej narazie z kruszców dostarczonych prywatnie, zostanie zrealizowane w najbliższym czasie. Na czele mennicy stanie dotychczasowy dyrektor urzędu probierczego Aleksandrowicz. W tych dniach ma być ogłoszony konkurs na wzory monet metalowych w walucie złotowej.

Związek adwokatów polskich. W piątek dnia 20 bm. o godz. 6'30 wiecz. w sali Tow. Politechnicznego odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: **Obecne położenie adwokatury,** które zagaji wiceprezes Związku adw. dr. Blumenfeld.

Ćwiczenia w ostrem strzelaniu. Dyrekcja policji komunikuje, że d. 20. i 21. kwietnia odbędą się na Błoniach Zamarstynowskich wojskowe ćwiczenia w ostrem strzelaniu. **Strona** niebezpieczna obstawiona będzie **posterunkami** wojskowymi.

Zamknięcie kinoteatrów. W związku z nadmiernemi opłatami za wynajem filmów, wszystkie mniejsze kinoteatry lwowskie, jak: Wanda, Warszawa, Pasaż, Uciecha, Lux, Chimera, Nowości, Sfinx i Grażyna czynne będą tylko raz w tygodniu, tj. w niedzielę.

(h) **Aresztowanie ostatniego członka szajki Rossa.** Wczoraj aresztowano Kozłowskiego, ostatniego członka

bandy Rossa, poszukiwanego za szereg rabunków.

(h) **Aresztowanie hazardzisty.** Wład. Mokrzycki, w zakazaną grę hazardową, wygrał wczoraj z kawiarni „Republiki" od Jana Śliwaka 6,200.000 mk. Mokrzyckiego aresztowano.

(h) **Okradziony chlebodawca.** Olga Czuchraj, służąca u Feliksa Tyńskiego przy ul. Pawła 7, skradła na jego szkodę 2 pierścionki brylantowe i obrączkę złotą wart. półtora miljona.

(h) **Żona go porzuciła.** Kazimierz Onyśko, czeladnik szewski, zam. przy ul. Nowej 19 w Zamarstynowie, doniósł wczoraj policji, że dnia 13. bm. wydaliła się z domu jego żona Stanisława, zostawiając dwoje 2-miesięcznych dzieci (bliźnięta).

(h) **Wybiła 2 szyby z irytacji.** Rozalja Jakodowska oddała w grudniu kolczyki do naprawy jubilerowi Mechlowi Rudemu przy ul. Sykstuskiej 37. Gdy przybyła wczoraj po odbiór Rudy oświadczył jej że kolczyków nie ma, gdyż ziąć go okradł i zapewne zabrał jej kolczyki. Odpowiedź ta zirytowała Jakodowską do tego stopnia, że pięścią walnęła w szyby, wyrządzając Rudemu szkodę na 220.000 mk.

(h) **Fałszerz przy komisji przeglądowej.** Wczoraj stawał przed komisją przeglądową 29-letni Jakób Halpern. Otrzymawszy od lekarza kartkę z napisem 72 A. t. zn. zdolny do władania bronią, sfałszował kartkę, na której napisał „72 C." t. zn. nie zdolny do służby frontowej. Halperna aresztowano.

(h) **Okradzione w kościele.** Wczoraj przedpołudniem jakiś złodziej, korzystając z nieuwagi Henryki i Germanji Droliczów, które poszły do ołtarza się komunikować, skradł im parasolki jedwabne wart. 500.000 mk.

(h) **Pożar 6 gospodarstw.** W Łanach pow. Lwów powstał przedwczoraj pożar, prawdopodobnie z podpalenia, i zniszczył doszczętnie 6 gospodarstw z inwentarzem, wyrządzając szkodę na 46 miljonów.

Zarząd telefonów lwowskich podaje do wiadomości W. PP. Abonentów, że wszelkie naprawy aparatów telefonicznych uskutecznia **bezpłatnie**, również i bezpłatnie wymienia zużyte, lub uszkodzone części, jak: wkładki mikrofonowe, baterje itp. W razie żądania zapłaty przez monterów, prosimy o natychmiastowe zawiadomienie Zarządu telefonów. Prosimy również W. PP. Abonentów żądać okazania legitymacji od osób, zgłaszających się w celu reparacji telefonów.

Zmiany w Starostwie żółkiewskiem.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej").

Żółkiew, 18 kwietnia.

W Starostwie naszem dokonały się ostatnim czasie daleko idące zmiany. Do p. sekretarzu Kassalim, który ku niekłamanemu żalowi wszystkich odszedł na nowe stanowisko w Przemyślu; — opuszcza nas obecnie p. radca Wojewódzwa, Kierownik Starostwa Stanisław Siedlecki. Przez ciąg swego 4-letniego urzędowania tu dał się poznać p. Starosta Siedlecki jako dzielny i energiczny urzędnik. Odchodzącemu na stanowisko wicewojewody do Łucka urządzono 3 bm. publiczne pożegnanie w Sali Rady powiatowej w którem oprócz przedstawicieli Władz wzięli udział wybitniejsi z inteligencji polskiej i żydowskiej oraz przedstawiciele polskiego włościaństwa.

Przemówienia pożegnalne wygłosił i p. sekretarz Frączkowski, imieniem urzędników, radca Sawicki imieniem Sokoła, Szef sekcji Minist. Sprawiedl., Dr. Łaszkiewicz imieniem Rady powiatowej i rolnik Jan Bajsarowicz imieniem włościaństwa.

Przy tej sposobności zebrano kwotę około 4 milj. Mkp. którą wręczono p. Staroście, celem użytkowania na obrany przez niego cel.

Co do osoby następcy krążą w powiecie różne wersje i ludność powiatu czeka z niecierpliwością na chwilę w której się dowie komu Rząd powierzy zwierzchnią opiekę nad tak ważną placówką polski go życia na kresach. E. H.

Z SALI SĄDOWEJ.

SZAJKA SZPIEGOWSKA PRZED SĄDEM.

(h) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko Mauryceniu Judenbergowi, Nuchimowi Apterowi i **Bronisławowi Lauowi**, oskarżonym o szpiegostwo. Wymienieni za otrzymane pieniądze w wysokości 200.000 mp., w październiku ub. roku mieli wystarać się o tajne rozkazy wojskowe z tut. D. O. K. i dostarczyć je fotografowi z Łanowiec. Adolfowi Leiderowi, który stał w bezpośrednim kontakcie z głównym „macherem". Wymienieni nie mając sami znajomości w sierach wojskowych, wciągnęli podstępnie w akcję plut. Dow. 5 pap. Bernarda Zandlera, który nieświadomie im wydał 2 tajne rozkazy. Szpiegom powinęła się noga, gdy usiłowali namówić do wykradzenia rozkazów sierż. Ossolińskiego. Ten ostatni zrazu pozornie się zgodził na propozycje dostarczania im „towaru", lecz równocześnie zawiadomił o tem przełożoną władzę, która szajkę aresztowała. Leider jednak w sam czas zorjentował się w sytuacji i w chwili, gdy policja była już na jego tropie, umknął i dotychczas się ukrywa. Wyrok zapadnie dziś w południe.

ZASĄDZENIE ADWOKATA.

(h) Wczoraj o godz. 1 w południe przewodniczący r. Giebułtowski odczytał wyrok w sprawie adw. dr. Michała Zadereckiego, dr. Ludwika Rabnera i Izydora Erba, oskarżonych o oszustwo na szkodę Skarbu Państwa, zasądzający adw. dr. Zadereckiego na 4 miesiące obostrzonego więzienia za oszustwo. Dwu innych oskarżonych uwolniono od winy i kary. Zasądzony zgłosił zażalenie nieważności, a prokurator odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Czwartek, 19. kwietnia „Orlę".
Piątek, 20. kwietnia „Madame Butterfly".
Sobota, 21. kwietnia o 3 popoł. „Pan Jowialski"; — o godz. 7 wiecz. „Orlę".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Czwartek, 19. kwietnia „Brat marnotrawny".
Piątek, 20. kwietnia „Rozkosze domowego ogniska".

Repertuar Teatru Nowości.

Czwartek, 19. kwietnia „Frasquita".
Piątek, 20. kwietnia „Frasquita".
Sobota, 21. kwietnia „Frasquita".

—o—

„Orlę" Rostanda stało się istotnie atrakcją sezonu, czego dowodem są wyprzedane zawsze przedstawienia. Nadmienić należy, że w przedstawieniach „Orlęcia" bierze udział orkiestra operowa a statystnia wszyscy nasi artyści wolni od zajęć. Nie trzeba chyba dodawać ile na tem zyskuje każdy spektakl i jak wygląda całość. Niedawno byli na przedstawieniu przejeżdżający przez Lwów Francuzi, którzy z zachwytem wyrażali się o przepychu dekoracji i świetnej grze naszych artystów.

„Madame Butterfly". Piękna ta opera, która ujrzymy po dłuższej przerwie w piątek, będzie miała pierwszorzędną obsadę, gdyż główne partje kobiece kreuje znakomita Argasińska-Chovnowska, partje męską nasz bohaterski tenor p. Prawdzic. Dyryguje p. Wolistal, reżyseruje p. Okoński.

Wielki Poranek Symfoniczny. W niedzielę w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim Poranek Symfoniczny, złożony z arcydzieł muzycznych, które wykona pełna orkiestra operowa. Przy pulpicie dyrygenta stanie znany muzyk prof. Ramult z Drezna.

Wesoły wieczór wiosenny w kawiarni Renaissance urządza **Liga Kobiet** w niedzielę 22. bm. na rzecz kolonji letniej dla Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. W programie koncert orkiestry oraz niespodzianki i żarty, jak rewja i losowanie najnowszych modeli kapeluszy paryskich, amerykańska licytacja dzieł sztuki, wróżby zawodowego grafologa itp. Początek o godz. 7 wiecz.

„Prawdziwe i fałszywe drogi dramatu filmowego" — prelekcja p. Seweryna Przybylskiego odbędzie się we czwartek dnia 19. bm. w sali Młodej Scenki, ul. Chorążczyzny l. 7 o godz. 8 wieczorem. Niezwykle ciekawy i aktualny temat budzi ogólne zainteresowanie. Bilety wstępu w cenie 2.000 mk. przy kasie. Czysty dochód przeznaczony na cele Samopomocy uczniów szkoły dramatycznej.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 270/23. Cieśko Piotr syn Wojciecha urodzony 1872 w Tuligłowach, jako żołnierz w maju 1917 miał wypaść z pociągu koło Dębicy i poniósł śmierć. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia sądowi albo dr. Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi obrońcy węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 26 października 1923. 2996

T. 389/22. Eustachy Smolyn syn Michała, urodzony w Hruszowie 1882, na froncie macedońskim 1917 zaginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go zmarłym i rozwiązania węzła małżeńskiego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia sądowi albo dr. Mantlowi, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 grudnia 1922. 299[illegible]

T. 656/22/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Górniak syn Semena i Zofji ur. 5 maja 1872 w Stawczanach, ostatnio zamieszkały w gminie Skomorochy, brał udział w wojnie jako żołnierz ukraiński w walkach polsko-ukraińskich i wedle przeprowadzonych dochodzeń zachorowawszy w Zaleszczykach na tyfus brzuszny, prawdopodobnie w listopadzie 1919 tamże zmarł. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 3 u. c. Na wniosek Piotra Szladnako wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Ludwikowi Rabnerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. W rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 marca 1923. 300[illegible]

T. 40/23. Jerzy Kubacha, syn Jana urodzony w Wiążownicy jako żołnierz od 1914 nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Marszałowi adwokatowi w Sieniawie kuratorowi obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 28. marca 1923. 3000

T. 59/23. Agnieszka z Gancarzów Mołodziej z Ciepliс, urodzona 1872 przed 19 laty wyjechawszy za zarobkiem do Prus nie dała wiadomości. Zarządzając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, by do roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr Waniekowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionej, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 28. marca 1923. 3001

T. 398/23. Władysław Runa, syn Jana urodzony 1878 w Wielkich Oczach jeniec wojenny od 1915 nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Rawiczowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowny wniosek wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 15. marca 1923. 2998

T. 36/23. Marjan Michał Molenda, syn Antoniego, urodzony w Krasiczynie jako jeniec od 1917 nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie uznania go za zmarłego, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Palchowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowny wniosek wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 10. marca 1923. 2999

ROZMAITE OBWIESZCZENIA

C. IV. 269/20/18. Edykt. W sporze Katarzyny Szczepanek przeciw Antoniemu Wiącekowi i tow. o uznanie własności gruntu, ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Marji Wiącek kuratora w osobie Antoniego Wiącka, gospodarza w Stubnie. Kurator ten zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu Marję Wiącek aż ta się w sądzie zgłosi, względnie aż swego pełnomocnika zamianuje, a to na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przemyśl, 23 marca 1923 3002

LICYTACJE.

A. X III. 1435 17. Wielka licytacja kosztowności w sądzie powiatowym S. I. we Lwowie ul. Sądowa 7, I. p., Oddział XXX, dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 10 przed południem.

Sąd powiatowy we Lwowie. 3006

FIRMY.

Firm. 1674 Rg. C. VII. 24. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10 lutego 1923. Siedziba firmy: Lwów—Bogdanówka. Brzmienie: Zjednoczone fabryki likierów i wódek „Unia", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Lwów—Bogdanówka. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wytwarzanie wódek, likierów, oraz przetworów owocowych wszelkiego rodzaju, handel tymiż artykułami; b) zakładanie nowych i nabywanie lub dzierżawa i prowadzenie już istniejących przedsiębiorstw fabrykacji tychże artykułów; c) nabywanie lub dzierżawa gruntów lub budynków służących celom spółki; d) udział w takichże przedsiębiorstwach; e) nabywanie patentów prawa marki i wzorów, oraz licencji tę gałąź przemysłu dotyczących, f) prowadzenie przedsiębiorstw służących pomocniczo przedsiębiorstwom pod a) do e) wyliczonych. Kapitał zakładowy wynosi 1,900.000 Mk. w całości wpłacony. Czas trwania do 1 października 1927. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie działanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 11 października 1922 L. rep. 5273. Zarząd sprawują trzej zawiadowcy, a to: Jan Muszyński, przemysłowiec we Lwowie ul. Zamojskiego 3; Natan Stern, fabrykant wódek we Lwowie plac Strzelecki 12 a) i Ryszard Kessler, fabrykant wódek we Lwowie ul. Panieńska 9, oraz jeden zastępca zawiadowców Markus Kellner, fabrykant wódek we Lwowie ul. Gródecka 23, z których dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca wspólnie z zastępcą zawiadowcy kollektywnie spółkę zastępywać i podpisywać będą firmę jej w ten sposób, że pod wydrukowanem, wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy skreślą swe podpisy łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, 29 stycznia 1923. 2963

Firm. 170 Rg. C. V. 269. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10 lutego 1923. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Dom handlowy Kongregal spółka z ogr. odp. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 26/1 1923 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwi-

datorem obrano Edmunda Szylita, kupca we Lwowi, który będzie ... sywał firmę w ten sposób, że brzmieniem firmy ręcznie wypisanem, wydrukowanem lub zapomocą pieczęci wyciśniętem z dodatkiem w likwidacji um eści swój własnoręczny podpis.
Sąd okręgowy cyw. i. handl. Oddz. I.
Lwów, dnia 29. stycznia 1923. 2.83

Firm. 49. Rg. C. V. 2.5. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej Do rejestru wpisano dnia 30 stycznia 1923 Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakład przemysłowo naftowe spółka z ogr. por. we Lwowie. Zmiany uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 19/12. 1922 not. uwierzytelnionego do l. rep. 23.493 uchwalono rozwiązanie spółki przez fuzję ze spółką Zakłady dla handu i przemysłu naftowego, spółka ak. we Lwowie. Wobec zrzeczenia się likwidacji przez spółkę obejmującą spółkę powyższą z rej. się wykreśla.
Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 11. stycznia 1923. 2982

Firm. 699. Sp. III. 83. Zmiany dotyczące firmy spółkowe. już wpisane Do rejestru wpisano dnia 26. marca 1923. Siedziba firmy: Lwów-Kleparowska 18. Brzmienie firmy: „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“. Zmiany: Uchwałą Rady Zawiadowczej spółki z dnia 14. września 1922 podwyższono na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z 18/10 1921 zatwierdzoną postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz Skarbu z 4. marca 1922 kapitał akcyjny Spółki wynoszący wedle uchwały Rady zawiadowczej Spółki z dnia 22. lutego 1922 r. 40,000 000 o 8,000 000 Mp. przez wypuszczenie dalszych opiewających na okaziciela 16,000 akcji nominalnej wartości po 500 Mp. każdy.
Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV
Lwów, dnia 23. marca 1923. 291

Firm. 19 /23/C. I. 201. Zmiany i dod. k. do wpisanych już w rejestrze dlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział / A nalży wpisać co następuje. Siedziba firmy Drohobycz. Brzmienie firmy: Ppiską spółka naftowa Spółka z ogr. odpow. w Drohobyczu. Na Walnem zgromadzeniu dnia 30 czerwca 1922 odbytem w Drohobyczu wybrano: 1) Z. wiadowców Władysława Bzanowskiego inżyniera i Feliksa Weissa przemysłowca w Drohobyczu w miejsce Ant. St. Gerstmana i Marci a Pietruszki, 2) Do rady nadzorczej w miejsce ustępujących członków Władysława Błanowskiego, Stanisława Hawrota i Feliksa Weissa, pp. Marcina Pietruszkę, Mrciego Legeckiego i Antoniego Stanisława Gerstmana wszystkich w Drohobyczu. Dzień wpisu 24 lipca 1922.
Sąd okręg. j. hand. Oddział II.
Sambor, 24 lipca 1922. 2341

Firm. 248/Rg C. VI 103. Zmiany dotyczące firmy już spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 21 lutego 1923. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowo hankowe spółka z ogr. ocp. Zmiany: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 1 czerwca 1922 not. uwierzytelnionej do l. rep. 87610 zmieniono brzmienie firmy na Tchabank Towarzystwo handlowo bankowe spółka z ogr. odp. Kapitał zakładowy podwyższono do kwoty 10,000,000 Mk. wpłaconej do wysokości 7,115.000 Mk. Dotychczasowi członkowie zarządu ust p l. Członkami zarządu obrano Stanisława Dobrowolskiego dyrektora Polskiego Banku handlowego zamieszkałego w Śniatynie i Klemensa Trojana przemysłowca we Lwowie zaś zas tępcą zarządców Władysława Sozańskiego s uchacza politechniki we Lwowie.
Sąd okręg. j. handl. Oddział IV.
Lwów, 8 lutego 1923. 2958

Firm. 73/22. Rg. Spółd. До реєстру торговельного вписує ся: Місце осідку: Богатківці. Фірма: Господарсько-споживча Спілка »Згода« кооператива з обм. пор. Предмет підприємства: Цілъ кооперативи є підвосити заробок і господарство членів спільним веденням підприємства предметами в §§ 3 до 5 статута наведеними. Дата статута: 2 грудня 1922. Час. істновання необмежений. Дирекція: Евстахий Рижевський, Антін Венгер і Василь Бойко всі з Богатківець Підпис фірми: при витиснено тампілї підписують двох членів дирекції. Тдіан членів: Оден уділ виносить 2000 м., вплачений в половині при вступленю а вполовині до кінця адміністраційного, року котрім є рік календаровий. Відвічальність членів: пятиразова; Оголошення помісчують ся на таблиці льокалю кооперативи і в часописї Товариства Краєвий Союз ревізийний у Львові На випадок ліквідації або конкурсу кооперативи приймеся засади § 60 статута.
Суд окружний, В. IV.
Бережани, дня 28 грудня 1923. 2965

Фірм 581/22 Стов III 132. Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарських О ідок стоваришення Тулуків Фірма звучить: Молочарсько-сироворска спілка стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Тулукові. На загальних зборах дня 24 грудня відбутих ухвалено розвязане стоваришення Взиває ся всїх інтересованих щоби зі своїми претенсиями до стоваришення ся зголошували до тогож стоваришення Дата внесу: 24 лютого 1923.
Суд окружний Відділ II.
Коломия, дня 24 лютого 1923. 2747

Firm. 99/23. Rg. C, 123. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 23 marca 1923. Siedziba firmy Kalwarja Zebrzydowska pow at Wadowice. Brzmienie firmy Spółka Stolarska w Kalwarji Zebrzydowskiej, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa Z kupywanie wszelkich do wykonywania p zemysłu stolarskiego w połączeniu z tokarstwem, snycerstwem i tapicerstwem potrzebnych surowców. maszyn i narzędzi, ich odsprzedaż wynajmowanie lub też zużytkowanie do dalszej przeróbki na własny rachunek, przyjmowanie zamówień na wyroby powyżej wymieni nymi przemysłami objęte wytwarzanie tych wyrobów czy to we własnych warsztatach czy to w innych, zakupno i sprzedaż wyrobów stolarskich tokarskich, snycerskich i tapicerskich, oraz zakładanie magazynów i sklepów sprzedaży tych wyrobów Umowa spółki z dnia: Kontrakt spółki z daty Kalwarja dnia 25 lutego 1923 L. R. 1972. Czas trwania spółki nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 45 100.000 Mk. (czterdzieści pięć miljonów sto tysięcy Marek polskich) Ten kapitał zakładowy uchwałą spólników objętą powołanem powyżej kontraktem spółki, został podwyższony o dalszą kwotę 14 000.000 Mk. to jest do kwoty 60,000 000 Mk. (sześćdziesiąt miljonów Marek polskich). Na kapitał wpłacono gotówką 4,100 000 Mk. Zawiadowcy: Dyrektorowie Spółki Cwirzewicz Stanisław, dyrektor i Kamiński Julian zarządca poczty, oraz delegat Rady Nadzorczej do dyrekcji Niemczynowski Władysław dyrektor szkoły stolarskiej wszyscy w Kalwarji za-szkali. Uprawnieni do zastępstwa wszyscy trzej zawiadowcy, którzy po dwóch kolektywnie spółkę zastępują. Podpis firmy: Pod mechanicznie wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy podpisuje dwóch dyrektorów względnie delegat Rady do dyrekcji i członek dyrekcji lub jeden z nich i prokurzysta. Radada nadzorcza składa się z 9 członków. Ogłoszenia następują zapomocą poleconych pism do spólników skierowanych.
Sąd okręgowy jako handl. oddz. II.
Wadowice, dnia 17 marca 1923. 29 1

Firm. 269 i 270. Rg. B. I. 58. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 28 lutego 1923 Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Powszechny Bank kredytowy S. A. we Lwowie. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 23 stycznia 1923 zatwierdzoną postanowieniem Min Skarbu oraz przem. i handlu z dnia 26 lutego 1922 LDK. 540 III zmieniono art. 8 i 40 statutu jak w odpisie złożonym w biorze załączek. Kapitał zakładowy podwyższono do kwoty 100,000 000 Mk. przez emisję 92.5 2 sztuk akcji imiennych po 140 Mk. gotówką pełno wpłaconych Do rady zawiadowczej kooptowano Tadeusza Chłapowskiego, prezesa Izby pracodawców w przemyśle naftowym i dyrektora T w. akc Galicja. Prokurę nadano Oskarowi Ringlowi.
Sąd okręgowy j. handlowy oddz. IV.
Lwow, dnia 2. lutego 1923. 2985

Firm. 96/22. Oddz. C. II. 71. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy Drohobycz. Brzmienie firmy „Ulan“ Towarzystwo handlowo-przemysłowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Aktem notarjalnym z dnia Dr hobocz 3 marca 1922 Lrp 44956 ostąpił spólnicy dr. Włodzimierz Ilnicki, dr. Wiktor Pa ławski Julian Pu z, ks Iwan Liszczyński, Seweryn Sasyk i Józef Gużkow ki swoje wkłady zakładowe w całość Piotrowi Ciemyczowi któ ems mem stał się wyłącznym wł ścicielem i jedynym zawiadowcą f.... Dzień wpisu 23 marca 1922.
Sąd okręgowy j. handlowy oddz. II.
Sambor, dnia 23 marca 1923. 3015

Firm. 211. Rg. B I. 167 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej Do rejestru wpisano dnia 20 lutego 1923. Siedziba firmy Lwow. Brzmienie firmy Oikos Związkowe Zakłady przemysłowe i budownictwa drzewnego Spółka akcyjna. Zmiany członkiem rady zawiadowczej mianowano dr. Wilhelma Bamsztonia dyrektora polskiego Banku przemysłowego we Lwowie.
Sąd okręgowy j. handlowy oddz. IV.
Lwów, dnia 6 lutego 1923. 2898

Firm. 2019. Rg A. II 398. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 8 stycznia 1923 z powodu zaniechania przedsiębiorstwa. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Geber i Go us eil.
Sąd okręgowy cyw. j. handl. oddz. IV.
Lwów, dnia 27 grudnia 1922. 2960

KURATELE.

P. IV. 211/22/1.3. Elyk. Za umysłowo chorą uznano Katarzynę ... Sambo ze Dolna Kura crem jej ustanowiono Antoniego Mitka w Samborze ... lna.
Sąd powiatowy Oddział IV.
Sambor, 24 listopada 1922. 2956

WEZWANIE.

Walne Zgromadzenie Spólników „ZETPEHA“ Zakład handlowo przemysłowe przedsiębiorstw naftowych z ogr. odp. w likwidacji w Krośnie uchwaliło dnia 29. marca 1923 r. rozwiązanie tejże.

Wobec powyższej uchwały zgodnie z § 91 ust. o spółkach z ogr. odp. likwidatorowie Spółki ogłaszają rozwiązanie spółki i wzywają wierzycieli jej, aby się do Nich zgłosili.

Krosno, dnia 16. kwietnia 1923 r. 3007

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem luo pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 3.